Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Czwartek 23 lutego 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 43 (1090)

Dziesięciolecie niepodległości Estonji.

Dzień jutrzejszy jest wielkiem świętem zaprzyjaźnionego z nami narodu estońskiego. Jutro mija dziesięć lat od chwili proklamowania niepodległości Estonji. W ciągu tego czasu gruntował się samodzielny byt narodu, który przez tych 10 lat niejedną trudność przezwyciężył i który w tej chwili może się pochwalić poważnym dorobkiem w całokształcie swego młodego życia państwowego. W dziesięcioletnim jednak bilansie prac niepodległej Estonji wybija się na czoło podniesienie dobrobytu rolnika, który jest podstawą gospodarki narodowej w Estonji.

Ludność miejska z jej elitą—inteligencją, doceniając znaczenie rolnictwa dla odbudowującego się kraju, z całą ofiarnością pośpieszyła ludowi wiejskiemu z pomocą, utrzymując z nim b. żywy kontakt. Rezultat wzajemnych wysiłków wsi i miasta jest b. owocny. Wytworzyła się bowiem w Estonji narodowa warstwa inteligencji pracującej, która ujęła w swoje niepodzielne ręce kierownictwo sprawami gospodarczemi, propagując szeroko ideę spółdzielczości, oraz tworząc cały szereg zrzeszeń gospodarczych, prowadzących do dobrobytu.

Ten też dobrobyt, jak również żywe wspomnienie ucisku moskiewskiego wzmacniają poczucie i świadomość narodową Estończyków, świadomość, która jest dostateczną gwarancją, że naród estoński grożącemu mu ciągle imperjalizmowi otaczającego go kolosa rosyjskiego da należny odpór. A rozwój wypadków między Estonją i Rosją Sow, przywodzi tej pierwszej ciągle na pamięć ideę Piotra Wielkiego i te katusze, przez jakie naród estoński, podobnie jak polski, w ciągu długich wieków przechodził.

Ruch niepodległościowy wśród Estończyków za rządów carskich zwalczany był temi samemi, co i w Polsce metodami. Naród estoński tak jak i polski nie ugiął się, nie uległ przemocy. Czekał tylko odpowiedniej chwili, któraby mu dała możność marzenie o niepodległości wcielić w czyn. Tą chwilą dla wszystkich uciskanych narodów była wojna światowa i była oną i dla Estończyków. Dała ona Estonji wprzód autonomję terytorjalną i zwołany 14 lipca 1917 roku do Tallinu sejm krajowy. Później zaś ogłoszenie w dniu 15 listopada 1917 r. niepodległości. Fala jednak bolszewicka objęła Estonję, rozpędzając estoński Sejm krajowy. I dopiero utworzenie nowych oddziałów wojska estońskiego i długie walki z bolszewikami, zakończone wyparciem najezdników gruntuje zupełną niepodległość Estonji. W dniu 24 lutego 1918 roku nowoutworzony Sejm *ogłosił Estonję niezależną republiką demokratyczną*.

Na tem jednak nie zakończyły się wysiłki Estończyków walczących o niezawisłość państwową. Zmagać się oni musieli z wojskami niemieckiemi, które miały za zadanie podbić całą Estonję i jako księstwo unją personalną połączyć z Prusami Wschodniemi. Po wyparciu Niemców wkraczają do Estonji po raz drugi bolszewicy, z którymi walczą Estończycy prawie przez rok, bo aż do zawarcia w dniu 2-go lutego 1919 roku pokoju, podpisanego w Dorpacie. Na mocy tego traktatu Rosja uznała niepodległość Estonji, której granice ustalono według zasady etnograficznej, przyczem Estonja otrzymała 15 milj. rb. z rosyjskiego funduszu złotego i zwolniona została z ciężaru dawnych rosyjskich długów zagranicznych. Wzamian jednak za to musiała ona przyznać Rosji wolny tranzyt na kolejach i w portach.

Ostatnim etapem w walce o niepodległość były dla Estonji zmagania się z rewolucją wewnętrzną, wywołaną w porozumieniu z gen. von der Goltzem przez miejscową szlachtę niemiecką, której udało się nawet obalić rząd narodowy. Rezultatem tej ostatniej już walki było pokonanie po kilkutygodniowych bojach na linji Wenden - Ryga i wyparcie baronów niemieckich z kraju.

Wywalczenie z bronią w ręku niepodległości Estonji było jednak tylko formalnem zakreśleniem terytorjalnych granic. Wewnątrz kraju czekał rwący się do niepodległego bytu naród ogrom trudności i zadań. Trzeba było przedewszystkiem łagodzić ciągłe fermenty, których źródłem było z jednej strony silna i zasilana stale ogromnymi sumami propaganda idei komunistycznej i z drugiej wichrzenia silnych gospodarczo baronów niemieckich. Naród estoński kładzie więc tym fermentom kres. Uchwala ustawę o reformie rolnej, na mocy której wszystkie t. zw. „dobra rycerskie", należące do szlachty niemieckiej uległy wywłaszczeniu i rozparcelowane zostały między wieśniaczy lud, a w pierwszym rzędzie, między uczestników walk o niepodległość. W ten sposób rząd estoński odjął platformę materjalną antypaństwowym działaniom baronów niemieckich i usunął źródło socjalnych fermentów wśród małorolnych włościan.

Ta stabilizacja stosunków w Estonji nie była na rękę Rosji, która po nieudanej próbie wywołania rewolucji wewnętrznej, postanowiła narzucić Estonji rewolucję z zewnątrz. Owocem zabiegów bolszewickich były tragiczne dla narodu estońskiego wypadki, rozgrywające się w grudniu 1924 roku. Kilka dni przedtem przywódcy estońskiego ruchu komunistycznego, którzy po wojnie schronili się do Moskwy przetransportowali potajemnie przez granicę broń i amunicję, wciągając do rewolty zatrudnionych w porcie tallińskim rosyjskich robotników i „szmuglując" do Tallinu przeszło 50 czerwonoarmiejców. W ten sposób przywódcy estońskiego ruchu komunistycznego utworzyli złożony z blisko 300 ludzi oddział, który w przebraniu wojskowem dokonał napadu na instytucje rządowe. Oddział ten po krótkiej, lecz krwawej walce został wyparty poza granicę Estonji, a wraz z nim propaganda komunistyczna, która do tego czasu znajdywała gdzieniegdzie swoich zwolenników, utraciła wszelki grunt pod nogami. Na wszelki jednak wypadek, aby się uchronić od podobnych niespodzianek bogaty już w doświadczenia patrjotyczny naród estoński utworzył „korpus ochronny", liczący już w tej chwili przeszło 25.000 członków.

Jutro więc naród estoński może spokojnie obchodzić wielkie swoje święto: dziesięciolecie niepodległości. Wezmą w tem święcie udział i przedstawiciele przyjaznego Estonji narodu i rządu polskiego. Onegdaj wyjechała do Tallina delegacja rządu polskiego z prof. Un. Jagiel. i b. ministrem p. Wacławem Makowskim na czele. Wiezie ona dla ministra Spraw Zagranicznych Estonji i przyjaciela Polski p. Rohana Wielką Wstęgę, a dla znawcy stosunków polskich podsekretarza stanu w estońskiem Min. Spraw Zagr. p. Schmidta gwiazdę komandorji. Wraz z temi dekoracjami, które zostaną wręczone w obecności delegatów rządu polskiego przez posła Rzplitej Polskiej w Tallinie p. Fr. Chorwata, delegacja polska wiezie ze sobą zapewnienie głębokiej przyjaźni całego narodu polskiego dla bliskiego nam narodu estońskiego, z którym nas nigdy nic nie dzieliło, a z którym nas łączy wspólność tradycji walk o niepodległość oraz wspólne jutro.

lit.

Telegram b. posła Ballina do Marszałka Piłsudskiego.

Żona b. posła Ballina została, jak wiadomo, przed kilkoma dniami skazana przez Sąd Okręgowy w Wilnie za szpiegostwo na 3 lata więzienia.

Jak donosi warszawska „Naje Folkscajtung", b. poseł Ballin, który znajduje się obecnie zagranicą, zwrócił się z telegraficzną prośbą do Marszałka Piłsudskiego, jako szefa rządu, aby do rozpoznania sprawy p. Ballinowej przez drugą instancję została ona zwolniona z więzienia za kaucją. Jako kaucję proponuje b. poseł Ballin 100 tysięcy złotych jakie Skarb Państwa winien jest jego żonie za ziemię odebraną jej na cele reformy rolnej oraz 350 hektarów lasu, będących jej własnością. W telegramie tym b. poseł Ballin „w imieniu wszystkiego, co jest święte dla rewolucjonisty" zaręcza, iż żona jego szpiegostwem się nie zajmowała, i że jest niewinną.

Stanowisko rządu polskiego wobec przewlekania przez Litwę sprawy nawiązania normalnych stosunków.

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych stanowisko rządu polskiego wobec krętactw litewskich i opornego stanowiska Litwy w sprawie nawiązania normalnych stosunków sąsiedzkich jest zdecydowane.

Rząd polski wraz ie otrzymania jeszcze jednej zmierzającej do przewleczenia terminu przyszłych rokowań, noty litewskiej — żadnej odpowiedzi rządowi litewskiemu nie udzieli gdyż wobec zbliżającej się marcowej sesji Rady Ligi Narodów, zamierza wystosować do Ligi umotywowaną skargę na umyślne odkładanie przez Litwę zaleconych przez Radę Ligi Narodów rokowań z Polską i wyraźne dążenie do niezawarcia porozumienia.

Jakiej odpowiedzi udzieli rząd litewski na ostatnią notę rządu polskiego.

Jak donoszą z Kowna w związku z doręczeniem ostatniej noty rządu polskiego zawierającej konkretne propozycje w sprawie podjęcia rokowań polsko-litewskich w Ministerstwie Spraw Wewn. w Kownie odbyła się onegdaj konferencja Rady Ministrów, na której rozważano sprawę odpowiedzi jaką miałby udzielić rząd litewski Polsce. Podczas obrad wyłoniła się wyraźna różnica zdań pomiędzy prezydentem Litwy Smetoną, a premjerem Rady Ministrów Waldemarasem.

Prezydent Smetona opowiedział się za wysłaniem rządowi polskiemu noty odpowiadającej na propozycje polskie negatywnie, natomiast premjer Waldemaras wysunął projekt niewysyłania Polsce żadnej odpowiedzi.

Premjer Waldemaras motywuje swą propozycję tem, iż wobec zbliżania się sesji Rady Ligi Narodów, która odbędzie się w marcu r. b. sprawę stosunków polsko-litewskich należy powierzyć Radzie, do której Litwa miałaby się zwrócić z prośbą o wysunięcie odpowiednich propozycyj dla obu stron i o opracowanie planu przyszłych rokowań.

Według krążących w Kownie pogłosek różnica zdań jaka wynikła pomiędzy premjerem Waldemarasem, a prezydentem Smetoną, jest ścieraniem się poglądów narzuconych z jednej strony przez Berlin, a z drugiej przez Moskwę. W każdym razie jest rzeczą pewną, iż Niemcy są za tem, by Litwa nie wysyłając odpowiedzi rządowi polskiemu zwróciła się do R. L. N. o pośrednictwo.

Echa noty min. Zaleskiego zagranicą.

HAGA, 22.II (Pat). Pod tytułem „Litwa przed decyzją" poczytny dziennik holenderski „De Telegraf" pisze: Nota ministra Zaleskiego do Kowna jest odpowiedzią gentlemana brutalnemu parobkowi. Sowiety nie poratują Wilna pisze „De Telegraf", — podkreślając, że dnia 5 marca Waldemaras będzie niewątpliwie w nerwowem i przykrem usposobieniu. Kwestja litewska nie znajduje się coprawda na porządku dziennym Ligi i delegat litewski nie ma obowiązku przyjazdu do Genewy, lecz, że w niedobecnym będzie się mówić tego może być pewnym, gdyż są wszelkie powody do tego. Autor artykułu zadaje pytanie, czemu należy przypisać te dziwne stanowisko, prowadzące Litwę ku ruinie ekonomicznej.

Pierwszą przyczyną „De Telegraf" widzi w pragnieniu Waldemarasa utrzymania się przy władzy za wszelką cenę. Przy jego niepopularności jest to możliwe jedynie przez stawienie wszystkiego na jedną kartę nieprzejednanego stanowiska wobec Polski. Drugą przyczyną jest pomoc Rosji. Sowiety czynią wszystko co mogą, aby przeszkodzić porozumieniu. Autor artykułu pisze: W tych dniach pewien dyplomata, który niedawno powrócił z Moskwy powiedział mi, że Sowiety przyrzekły Litwie wszelkie swoje poparcie w konflikcie z Polską. Licząc na to Waldemaras pozostaje nieprzejednany, aczkolwiek ma całą Europę, nawet Niemcy przeciwko sobie. „De Telegraf" wskazuje na wielkie korzyści dla Litwy z porozumienia z Polską i podkreśla: Jeżeli Waldemaras nie chce rokować, to ze strony całej Europy spadnie na niego odium. Niewątpliwie Rada Ligi będzie o tem mówić i Waldemaras usłyszy odpowiedź, która będzie niedwuznaczną. Autor artykułu konkluduje: Europa nie chce, aby przez Litwę pokój był zagrożony. Jeżeli Waldemaras tego nie rozumie, to pocznie to na własnej skórze. Sympatja całej Europy jest po stronie polskiej, a poselstwo sowieckie Waldemarasa nie uratuje. Jeżeli nie zmieni on stanowiska, dzień 5 marca przyniesie mu przykre chwile, których tak łatwo nie zapomni.

„Action Francaise" o Waldemarasie i „nacjonalizmie" narodu litewskiego.

PARYŻ. (Pat). „Action Francaise" zamieszcza nową korespondencję z Kowna Le Bouchera, poświęconą sytuacji w Litwie. Autor zaznacza sztuczne urabianie przez Niemców uczuć nacjonalistycznych w narodzie litewskim, czego najlepszym przykładem jest, zdaniem korespondenta, sam premjer Waldemaras. Urodzony w Święcianach, przesiąknięty był początkowo kulturą polską, później rosyjską; jednakowoż w czasie swego pobytu w charakterze nauczyciela gimnazjalnego w Permie zadeklarował się jako Polak, dzięki czemu był mianowany członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża. Dopiero w r. 1917 staje się on Litwinem, lecz jako taki nie waha się stanąć po stronie tych, którzy ofiarowali koronę Wielkiego Księstwa Litewskiego, niemieckiemu księciu von Urach. Podobną mieszaninę poczucia narodowego znajdujemy u wielu działaczy kowieńskich, którzy, nie mając w sobie nic z tradycji litewskich, działają jedynie pod wpływem czynników obcych, sztucznie rozmaitego podniecając aspiracje nacjonalistyczne ludu litewskiego różnemi środkami, wśród których pierwsze miejsce zajmuje hasło reformy rolnej. Ta reforma rolna pozbawiwszy wielu właścicieli ziemskich ich majątków, pchnęła lud litewski na tory nacjonalizmu napodłożu przedewszystkiem ekonomicznem.

Wysiedleni Litwini nie powrócą do Wilna.

Jak się dowiadujemy, mimo oświadczenia, złożonego przez litewskiego przedstawiciela w Rydze, posła Charbieńskiego, w sprawie udzielonego przez rząd polski zezwolenia na powrót wysiedlonych podczas akcji retorsyjnej działaczy litewskich Wileńszczyzny, [illegible] dotychczas nie zgłosił zamiaru powrotu do Polski, wobec czego sprawę tę należy uważać za wyczerpaną.

Były litewski minister Skarbu dr. Karwelis w Berlinie.

BERLIN, 22.II. (Pat). Jak donosi „Vossische Zeitung", przybył do Berlina były litewski minister Skarbu w pierwszym gabinecie Waldemarasa dr. Karwelis, który ma przeprowadzić w Urzędzie Spraw Zagranicznych rokowania w sprawie uregulowania komunikacji granicznej między Litwą a Niemcami. W sprawie tej zawarty został w czasie pobytu Waldemarasa w Berlinie szereg umów. Dr. Karwelis, będący przywódcą chrześcijańskiej demokracji na Litwie cieszy się zaufaniem obecnego premjera litewskiego i ma w przyszłych rokowaniach handlowych niemiecko-litewskich odegrać wybitną rolę.

Delegacja polska na dziesięciolecie niepodległości Estonji.

Dnia 22 b. m. wieczorem wyjechała do Tallina na uroczystości związane z obchodem 10-cio lecia niepodległości Estonji delegacja rządu polskiego w osobach p. Wacława Makowskiego, profesora Uniwersytetu Warszawskiego, b. ministra Sprawiedliwości, oraz radcy Edwarda Raczyńskiego, zastępcy naczelnika wydziału bałtyckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Delegacja wiezie ze sobą insygnia orderu Odrodzenia Polski: Wielką Wstęgę dla ministra Spraw Zagranicznych Estonji p. Rebane oraz gwiazdę komandorji dla p. Schmidta, podsekretarza stanu w estońskiem Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Dekoracje te zostaną wręczone w uroczysty sposób przez posła Rzeczypospolitej Polskiej w Tallinie p. Franciszka Charwata.

Reprezentacja Łotwy na uroczystościach 10 lecia niepodległości Estonji.

RYGA. 22. 2. (Pat). Rada Ministrów zatwierdziła ostateczny skład nadzwyczajnej delegacji, która reprezentować będzie Łotwę na uroczystościach 10-lecia niepodległości Estonji. Delegacja wyjeżdża do Tallinu dziś wieczorem. Członkami delegacji są minister Spraw Zagranicznych Balodis, szef sekcji bałtyckiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych Munter i dowódca dywizji letgalskiej gen. Berti.

Obrady Międzynar. Zrzesz. Tow. Komunik. Powietrznej.

WARSZAWA, 22.II (Pat). Popołudniowe posiedzenie Międzynarodowego Zrzeszenia Towarzystw Komunikacji Powietrznej rozpoczęło się o godz. 15 w sali stowarzyszenia techników. Obecni byli delegaci 18 towarzystw komunikacji powietrznej z 16 państw. Poza delegatami obecni byli przedstawiciele rządu polskiego. Obradom przewodniczył prezes rządu polskiego linji lotniczej dyrektor Wygard. Pozatem obecni byli delegaci Ligi Narodów, Międzynarodowej Komisji Lotniczej i Międzynarodowej Izby Handlowej. Pierwszy punkt obrad dotyczył poczty lotniczej. Po dyskusji zebrani stwierdzili, że sprawy tej nie da się załatwić w ciągu obecnej dwudniowej sesji. Wobec tego wybrano odpowiednią komisję, która ma zreferować sprawę na najbliższem posiedzeniu związku. Następnie zajmowano się sprawą transportów kombinowanych kolejowo-lotniczych. Sprawę tę zreferował dyrektor niemieckiej hanzy lotniczej Wronsky, który wygłosił na ten temat dłuższy referat w języku niemieckim. Referent motywował konieczność współpracy kolejnictwa z lotnictwem, tak, aby oba te środki komunikacji razem się uzupełniały i aby pociągi kolejowe służyć mogły w przyszłości jedynie do przejazdów krótkodystansowych. Na tem zamknięto posiedzenie popołudniowego kongresu. Następne odbędzie się jutro o godz. 10, w południe zaś odbędzie się śniadanie wydane na cześć członków zjazdu przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w sali resursy kupieckiej.

Projekt nowej organizacji opieki społecznej.

Rada Ministrów na jednem z ostatnich swoich posiedzeń na wniosek p. ministra Pracy i Opieki Społecznej przyjęła projekt rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o opiekunach społecznych i komisjach Opieki Społecznej.

Wprowadzenie instytucji opiekunów i społecznych komisyj opiekuńczych ma na celu utworzenie specjalnych organów, któreby sprawowały opiekę społeczną i miały charakter pomocniczy dla organizacyj komunalnych.

Opiekunowie społeczni mają być wybierani na okres trzechletni, przyczem z prawa wyborczego korzystać będą wszyscy mieszkańcy danej jednostki administracyjnej, którzy w danej miejscowości przebywają conajmniej od roku.

Zadaniem opiekunów społecznych ma być pobudzanie inicjatywy w dziedzinie opieki społecznej, czuwanie nad wykonywaniem opieki społecznej, badanie stanu poszczególnych osób ubiegających się o roztoczenie nad niemi opieki społecznej lub pod tą opieką pozostającemi.

Opiekunowie społeczni mają pełnić swe czynności honorowo i korzystać mają z pomocy władz państwowych i komunalnych. Będą oni też uprawnieni do noszenia specjalnych odznak zewnętrznych.

W każdej gminie ma też być utworzona komisja opieki społecznej, której zadaniem będzie prowadzenie i kierowanie całą działalnością opiekuńczą. W skład komisyj tych wejdą przedstawiciele samorządów, opiekunowie społeczni oraz reprezentanci instytucyj społecznych zainteresowanych w sprawach opieki społecznej, przyczem ma być w tych komisjach zagwarantowana większość dla reprezentantów ciał samorządowych.

Jednocześnie utworzone zostaną powiatowe i wojewódzkie komisje opieki społecznej, których zadaniem będzie koordynowanie opieki społecznej w granicach odnośnych jednostek terytorjalnych. (jw)

Wice-premjer prof. dr. Bartel przybywa do Wilna.

Przybywający w niedzielę dn. 26-go 2. b. r. do Wilna wice-premjer prof. dr. Kazimierz Bartel wygłosi w sali teatru „Reduta" o godzinie 1-ej pp. wykład na temat „Rozwój życia gospodarczego Polski wyrażony graficznie".

Otwarcie obrad XIX Konferencji Międzynarodowego Zrzeszenia T-wa Komunikacji Lotnicz.

WARSZAWA. 22-II. (Pat). Dzisiaj o godz. 12 min. 30 w Warszawie nastąpiło otwarcie obrad XIX konferencji Międzynarodowego Zrzeszenia Towarzystwa Komunikacji Lotniczej. Przybyli przedstawiciele Ameryki, Anglji, Niemiec, Austrji, Szwecji, Francji, Włoch, Danii, Norwegji, Szwajcarji, Belgji, Węgier, Hiszpanji i Polski. Zjazd zagaił przemówieniem przewodniczący kongresu, dr. Ignacy Wygart, prezes Rady Nadzorczej Polskiego Aerolotu. W dalszym ciągu przemawiał min. Romocki, który m. in. zaznaczył: „Uważam za niezbędne podkreślić, że obecne postępy w dziedzinie żeglugi powietrznej zawdzięczać należy inicjatywie prywatnej, popartej przez rządy.

Dzięki tej inicjatywie i jej przedsiębiorczości, jej energji, ów środek komunikacji zdołał się tak potężnie rozwinąć. Muszę też uczynić spostrzeżenie w stosunku do Polski, gdzie t-wa lotnicze, które były czynne latem i zimą, przedsięwzięły ze sobą konkurencję co do regularności lotu. Polskie t-wa lotnicze odbyły 3.903 loty na ogólnej przestrzeni 1.155.000 klm., przewożąc 7.744 podróżnych. Dokonano 2.376.340 pasażero-kilometrów, przewieziono 240 tys. kilo bagażu towarów i przesyłek pocztowych przy 283.057.000 kilogr.-kilometrów.

Kongresy takie, jak obecny, przyczyniają się wybitnie do postępu lotnictwa i wzmacniają one na terenie międzynarodowym działalność towarzystw lotniczych, zapewniając regularność i bezpieczeństwo komunikacji. Wyrażam Panom najszczersze życzenie, aby prace kongresu przyczyniły się do pomyślnych, owocnych wyników, mających spowodować dalszy rozwój żeglugi powietrznej.

Po przemówieniu dyrektora generalnego Międzyn. Stowarzyszenia Towarzystw Komunikacji Lotniczej, zakończono obrady, poczem zebrani udali się na przyjęcie, wydane na ich cześć przez p. ministra Komunikacji.

Bezpośrednio po przyjęciu rozpoczęły się ponowne obrady, które trwały aż do g. 18.45 Delegaci kongresu uczestniczyć będą w galowem przedstawieniu w operze.

Treść odpowiedzi litewskiej.

BERLIN, 22.II (Pat). Biuro Wolffa donosi z Kowna: Półurzędowy „Liet. Aidas" podaje treść odpowiedzi litewskiej, która ma być z końcem tego tygodnia doręczona rządowi polskiemu. Według lit. dziennika, nota lit. jest utrzymana w tonie zupełnie uprzejmym, jednakże nie zawiera odpowiedzi na ostre pytania Polski. Wskazuje natomiast na to, że min. Zaleski w swojej odpowiedzi nie zajmuje się zarzutami wysuwanemi ze strony litewskiej, jakoby Polska nie spełniła swoich genewskich przyrzeczeń, dotyczących litewskich szkół w okręgu wileńskim, jak również rozwiązania grup emigranckich.

Rząd litewski w przeciwieństwie do poglądu min. Zaleskiego nie stoi na stanowisku, że w myśl umowy genewskiej przywrócenie normalnych stosunków między obu narodami stanowić ma punkt centralny rokowań i ponawia obecnie tylko propozycję zawartą w pierwszej nocie litewskiej, aby Liga Narodów w tej kwestji objęła pośrednictwo.

Depesze gratulacyjne Prezydenta Rzeczypospolitej i ministra Zaleskiego do Prezydenta estońskiego i Rządu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z okazji 10-lecia niepodległości Estonji Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i minister Spraw Zagranicznych wysłali do Prezydenta i ministra Spraw Zagran. Estonji depesze gratulacyjne.

Przed uroczystością 10-lecia niepodległości Estonji.

TALLIN, 22.II. (Ate). Dnia 24-go b. m. odbędzie się w Tallinie uroczystość 10-lecia niepodległości Estonji. Znaczenie tej uroczystości wkracza poza granicę święta narodowego Estonji. Bez względu na zapowiedziany udział delegacyj oficjalnych państw bałtyckich, które odnoszą się z całą serdecznością do narodu estońskiego, święcącego 10-lecie niepodległości państwa triumf niezłomnego kultu dla idei niepodległości. W obchodach 10-lecja wezmą udział specjalne delegacje z Polski, Finlandji i Łotwy. Dziś przybyła do Tallina delegacja rządu fińskiego, delegacja łotewska i polska. W skład delegacji polskiej wchodzą p.p. min. Makowski i przedstawiciel M. S. Z. Raczyński. Rząd litewski będzie reprezentować b. attaché wojskowy plk. Giedrojtis.

Amnestja w Estonji.

TALLIN, 22.II (PAT). W związku ze świętem 10-lecia niepodległości Estonji rząd estoński udzieli amnestji 505 przestępcom. Z tej liczby 285 będzie już jutro wypuszczonych z więzień. W stosunku do reszty kara została złagodzona, lub też będą im przywrócone prawa obywatelskie odebrane na mocy wyroku sądowego. Wśród 505 objętych obecną amnestją, znajduje się 72 przestępców politycznych.

Z konferencji bezpieczeniowej.

GENEWA, 22.II (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa delegat belgijski zaproponował przyjęcie szwedzkiego projektu traktatu rozjemczo-pojednawczego za podstawę dyskusji. Przedstawiciel Jugosławji Marinkowicz oświadczył, że zasada bezpieczeństwa jest nieodłącznie związana z kwestją rozbrojenia. Mówca sądzi, że bezpieczeństwo takie, jakie przewiduje pakt Ligi Narodów, nie jest dostateczne. Chodzi o obecnie zupełnie niewystarczającą gwarancję, ażeby mogło służyć za nową podstawę do praktycznej orjentacji polityki zagranicznej poszczególnych państw. Należy więc szukać środków praktycznych, ażeby skutecznie zapewnić bezpieczeństwo, a zatem trzeba, ażeby państwa zagwarantowały wykonywanie swoich zobowiązań. Przedstawiciele państw Małej Ententy — oświadczył minister Marinkowicz—jednomyślnie uważają, że zniszczenie zatrzymanego w St. Gothard materjału wojennego w momencie, w którym Rada Ligi Narodów miała się zająć tą sprawą godzi poważnie w autorytet Ligi.

WIEDEŃ, 22.II (Pat.) Dzienniki donoszą z Genewy, że zniszczenie materjałów wojennych zatrzymanych w St. Gothard zarządzone przez władze węgierskie wywołało w kołach Ligi Narodów niemiłe wrażenie. O zamiarze zniszczenia tego materjału, Liga Narodów nie była wcale zawiadomiona. Widocznie chciano postawić ją przed faktem dokonanym i uniemożliwić jej inwestygację. Bawiący w Genewie z okazji sesji komisji bezpieczeństwa delegaci Małej Ententy zwrócili się do Rady Ligi Narodów z prośbą, ażeby zgłoszony już dziś wniosek o inwestygację rozszerzony został na dawniejsze wypadki przemytnictwa broni przez Węgry.

Walka o zdrowy Sejm i Senat

Sytuacja przedwyborcza na terenie Wilna.

Na terenie miasta poza B. B. W. z Rz. działają „najintensywniej" z pośród naszych przeciwników endecy i socjaliści.

Endecy, których żadne jak dotychczas zebranie publiczne ze względu na nastroje ludności nie dało pozytywnych rezultatów stosują najchętniej system agitacji domowej i podwórkowej, głównie za pośrednictwem kobiet z klerykalnych organizacyj. Największa tego rodzaju agitacja listy 24 rozwinięta jest na Zwierzyńcu i Sołtaniszkach.

W niektórych dzielnicach, jak np. na Antokolu, Popławach, Nowych Zabudowaniach i Snipiszkach lista Nr. 24 nie posiada prawie zupełnie zwolenników.

P. P. S. najsilniej się czuje w dzielnicach położonych nad koleją, opierając się na zamieszkałym tam głównie elemencie robotniczym.

Dysponując doskonałym aparatem agitacyjnym PPS. na żadnem poprostu ze swych zebrań nie dopuszcza do głosów opozycji, stosując bezwzględny terror.

Agitatorzy tego stronnictwa—pod jednym względem mają równe dyrektywy z agitatorami endeckimi: oczerniają rząd i listę nr. 1 i z nią wyłącznie walczą.

Tak postawiona akcja P. P. S. daje tu i ówdzie pole do popisów skrajnie lewym jej odszczepieńcom t. zw. dziedziulowcom i komunistom, którzy również łudzą się zdobyciem mandatów.

Wśród Żydów największa agitacja rozwinęła 18 Bloku Mniejszości Narodowych, której konkurentem jest głównie robotniczy Bund i w mniejszym nieco stopniu lista Żydów narodowców.

Ludność prawosławna obejmująca głównie inteligencję rosyjską grupuje się około Komitetów popierających listę prorządową. Tak zwana lista „rządu" Nr. 20 nie posiada absolutnie żadnych wpływów. Jeśli idzie już specjalnie o akcję B. B. W. z Rz. to rozwija się ona równomiernie na całym terenie. Największą i najrealniejszą podporą listy Nr. 1 w Wilnie są t. zwane warstwy średnie obejmujące właścicieli drobnych nieruchomości, związki i cechy rzemieślnicze, a ostatnio, coraz wyraźniej jaknajszersze pracowników umysłowych, zarówno państwowych, jak i prywatnych.

Mówiąc o akcji listy Nr. 1 — niemożna przemilczeć faktu intensywnego współdziałania kobiet.

Istniejące obecnie we wszystkich dzielnicach Komitety Kobiet, popierające listę Nr. 1 obejmują z wielkiem powodzeniem swą działalnością wioski podmiejskie. Nie dalej jak wczoraj odbył się imponujący co do ilości uczestniczek i jednolitości nastrojów wiec kobiet w dzielnicy Antokol, gdzie pracę prowadzi p. pułkownikowa Lindau.

O zainteresowaniu kobiet akcją przedwyborczą świadczy fakt, iż na zebranie to przybyły licznie kobiety z wiosek podmiejskich, jak Wołokumpji, Pilikon i Plimiel, które miały już możność zapoznania się z programem B. B. W. z Rz.

Uczestniczki tego wiecu w ilości około 500 osób, wysłuchawszy pięknego przemówienia p. pułkownikowej Lindau gorąco manifestowały na cześć Marszałka Piłsudskiego i listy Nr. 1.

Przy tej okazji musimy wspomnieć o niesłychanym fakcie — mówiącym wiele o zwierzęcych metodach walki naszych przeciwników. Na wiec ten wdarło się kilkunastu mężczyzn — stanowiących bojówkę endecką, która usiłowała zerwać obrady i wzniecić panikę wśród kobiet. Dzielna postawa uczestniczek zebrania sprawiła, iż bojówkarze zostali w porę zdemaskowani i musieli opuścić salę.

Włościanie województw centralnych składają hołd Marszałkowi Piłsudskiemu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj rano przybyła do Warszawy delegacja włościan z województw: kieleckiego, łódzkiego, warszawskiego i poleskiego *w ilości dwóch tysięcy osób*, aby na miejscu stwierdzić, która lista w rzeczywistości popiera i stoi na płaszczyźnie idei Marszałka Piłsudskiego. Delegaci ci są pełnomocnikami swoich gmin, które wysłały przedstawicieli dla stwierdzenia powyższego. Dzieje się to na skutek tego, że w ostatnich czasach na wiecach agitatorzy wszystkich niemal partyj występują pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego, pokrywają jego imieniem swe hasła wyborcze.

Delegacja po przyjeździe w pochodzie z transparentami udała się na grób Nieznanego Żołnierza poczem z placu Saskiego przyszła do Belwederu. Na dziedzińcu Belwederu tłum włościan ustawił się pod balkonem, na którym ukazał się Marszałek Piłsudski w mundurze, bez czapki. Marszałek wytłumaczył zebranym, że nie może z nimi mówić, gdyż jest przeziębiony. Na pytanie włościan, czy mają głosować na listę Nr. 1. Marszałek Piłsudski odpowiedział TAK.

Na drugie pytanie, „Czy nie zbłądzimy, gdy będziemy głosować na listę Nr. 1".

Marszałek odpowiedział NIE ZBŁĄDZICIE.

Poczem udał się do swych pokoi.

Z balkonu wygłosił mowę o obecnej sytuacji politycznej płk. Sławek.

Delegacja w skupieniu wysłuchała przemówienia, poczem opuściła Belweder z entuzjastycznymi okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego.

„Kanarki" puszczają na wiece tylko za „kartami wstępu".

Przywódcy „Kanarka", czyli Bloku Katolicko-Narodowego po walnej naradzie, w której oczywiście wzięli udział pp. Obst i Kownacki postanowili wystąpić na terenie Wilna jeszcze z jednym wiecem w dn. 26 b. m.

Wiec ten został zorganizowany w niezwykle przemyślny sposób. Oto „Kanary" po ostatnich doświadczeniach wiecowych w ubiegłą niedzielę nie chcąc narażać się na ewentualną „blamę" zorganizowali bojówki, a prócz tego odbili w drukarni „Dziennika Wileńskiego" t. zw. „karty wstępu", które będą wydawane wyłącznie tym osobom, które zasługują na całkowite zaufanie p.p. Obsta i Kownackiego. Karty powyższe zaopatrzone są w specjalne stemple „Ligi Robotniczej św. Kazimierza". Pałkarze endeccy otrzymali instrukcję, by każdą osobę, któraby usiłowała przedostać się do sali „Reduty" bez „karty wstępu" bili bez pardonu laskami.

Nowe metody „kanarków".

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Ze Lwowa donoszą, iż aresztowano tam czterech agitatorów „Kanarka", którzy krążyli w nocy po ulicach i zrywali wszystkie plakaty Bloku Bezpart. Współpracy z Rządem.

Imponujący wiec właścicieli drobnych nieruchomości m. Wilna.

W ubiegłą niedzielę odbyło się przy ul. Nikodemskiej 2 walne zebranie Związku Właśc. Drobn. Nieruchom. m. Wilna zwołane przez działający na terenie Związek.

Po znakomicie skonstruowanych i ze swadą wygłoszonych przemówieniach p. Jutkiewicza i Markula zebrani w ilości około 1000 osób, entuzjastycznie manifestowali na cześć Marszałka Piłsudskiego i wynieśli postanowienie głosowania wyłącznie na listę Nr. 1.

Kobiety wileńskie za B. B. W. R.

Na odbytym w niedzielę w kinie „Helios" wiecu-akademji zorganizowanym przez Bezp. Demokrat. Komitet Wyb. Kobiet Polskich wyniesiona została jednomyślna rezolucja poparcia listy Nr. 1. Przemawiały: pp. dr. Żuławska z Warszawy i Gulbinowa. Usiłującą zakłócić spokój żonę endeckiego redakt. Kodzia i działającą z nią socjalistkę p. Markowiczową usunęła policja. Na odchodnem rzuciły te panie numer 24 i 2.

Akademicy przed wyborami.

Dzięki intensywnej działalności na terenie akademickim Wileńskiego Komitetu Akademickiego Współpracy z Rządem odbywa się tak pożądana w naszych warunkach konsolidacja sił młodzieży akademickiej.

Wczoraj odbyło się w lokalu biura wojewódzkiego B. B. W. R. plenarne posiedzenie wyżej wzmiankowanego komitetu poświęcone omówieniu najgłówniejszych postulatów młodzieży akademickiej, wysuniętych przez odbyty w ub. niedzielę ogólnopolski zjazd akademicki w Warszawie oraz metodzie pracy przedwyborczej. W zjeździe, jak wiadomo wzięła udział delegacja Wilna w składzie 21 osób. Sprawozdanie ze zjazdu odczytał w imieniu delegacji p. Józef Trzeciak.

Po ożywionej duskusji stwierdzono, że akademicka młodzież wileńska odda głosy przy wyborach do Sejmu na listę prorządową, gdyż jedynie ta lista popiera wysiłki twórcze Marszałka Piłsudskiego, Wileńskiego Orędownika Uniwersytetu i Wileńskiej Młodzieży Akademickiej.

5-osobowy wiec.

Onegdaj „P.S.L. Wyzwolenie" zwołało wiec przedwyborczy w Mickunach pow. wil.-trockiego. Na wiec przybyło 5 osób, wobec czego specjalnie wysłany do Mickun agitator „Wyzwolenia" musiał odjechać z kwitkiem.

Zaznaczyć należy, iż cała gmina mickuńska już dawno opowiedziała się za listą Nr 1.

Konfiskata odezw przedwyborczych „P.P.S. Lewicy".

W dniu wczorajszym z polecenia Komisarza Rządu na m. Wilno zostały skonfiskowane odezwy przedwyborcze „P. P. S. Lewicy". Konfiskaty dokonano na podstawie art. 129 k. k.

Ludność litewska pow. wil.-trockiego za B. B. W. z R.

Z powiatu wil.-trockiego donoszą o znamiennych uchwałach, jakie powzięły wioski powiatu, zamieszkałe przez ludność litewską. Litwini w wielu miejscowościach uchwalili popierać rząd Marsz. Piłsudskiego. We wsiach Zagóry i Pozgryndzie ludność litewska onegdaj samorzutnie zorganizowała koła B. B. W. z R.

P.S.L. Wyzwolenie w Święcianach przystępuje do B. B. W. z R.

Otrzymaliśmy wczoraj podpisany przez zarząd i członków koła P. S. L. „Wyzwolenie" w Święcianach list, w którym podpisani oświadczają, iż wobec tego, że „Wyzwolenie" nie popiera Marsz. Piłsudskiego, całe koło przystępuje do B. Bloku Współpracy z Rządem.

Powódź skarg wyborczych.

Dowiadujemy się, że do dn. 20-go b. m. włącznie wpłynęły do Sądu Najwyższego 783 skargi wyborcze, czyli przeszło dwa razy tyle, co w okresie całej akcji przedwyborczej do Sejmu poprzedniego, kiedy wszystkich skarg było 336. Szczególnie w dwóch dniach ostatnich ilość wnoszonych skarg bardzo wzrosła, dochodząc do paruset dziennie. Większość skarg dotyczy unieważnienia list okręgowych kandydatów oraz nieprawidłowości w funkcjonowaniu obwodowych komisyj wyborczych.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!

Różnice ideologiczne.

Długoletnia niewola była dla nas nielada szkołą życia. Nauczyła nas ona nadewszystko cenić wartości duchowe narodu, jego poczucie wspólnoty gromadnej, jego hart i upór w przeciwstawianiu się prądom wynaradawiającym i związanym z tem pokusom. Nauczyła nas wydobywać wszystkie siły nietylko w obronie każdej piędzi ziemi i innych dóbr materjalnych, uznanych powszechnie za własność narodową, ale również w obronie wartości duchowych i niedających się przeliczyć na złoto. Wytworzyliśmy też własną głęboko przemyślaną teorję o państwie i narodowości, teorję nawskroś chrześcijańską i narodową.

Według niej poczucie wspólnoty narodowej jest najsilniejszą po rodzinie częścią życia społecznego, silniejsza powielekroć od poczucia wspólnoty państwowej. Skutkiem tego naród nie przestaje istnieć mimo utraty własnych form bytu państwowego, a jednostka rzucona w obce środowisko nie koniecznie traci poczucie łączności narodowej z macierzą. Dla zachowania też poczucia narodowego nie jest nieodzowne dla jednostki, by znajdowała wyraz swej odrębności narodowej w współdziałaniu z państwem macierzystem; dość jest natomiast utrzymania łączności z własnym narodem, jako grupą kulturalnie najbliższą. Przeciwwagą asymilicji jest dla jednostki rzuconej w środowisko narodowo obce—więź narodowa, a nie służba macierzystemu państwu.

Taką jest w skrócie nasza teorja o państwie i narodowości urobiona w ciężkiej epoce niewoli. I kilka lat odrodzonego państwa polskiego nie wniosły doń istotnych i dalekoidących korektyw. Nie było konieczności ich dokonania, ani też konieczności tworzenia nowych tez. Dotychczasowe wystarczają, jak dotąd, najzupełniej.

W innem natomiast położeniu znalazły się Niemcy powojenne. Odniesiona klęska, utrata obszernych terenów kolonizacyjnych i eksploatacyjnych pobudziła myśl niemiecką nietylko w kierunku szukania formalnych przyczyn przegranej wojny, lecz także — wytworzenia własnych pojęć o narodzie i państwie, jako o podstawowych dziś elementach społecznego życia i współżycia. Niemałą przytem rolę przy postawieniu tego zagadnienia ad oculos niemieckich ideologów odgrywa fakt, iż w „skórczonej ojczyźnie niemieckiej" żyje, wedle ich obliczeń zaledwie ²/₃ wszystkich Niemców. Reszta, sięgająca pono 30 miljonów ludzi, rozproszona jest po świecie w licznych środowiskach wychodźczych. Kwestja tedy utrzymania łączności narodowej i kulturalnej z tą rzeszą emigrancką posiada dla Niemiec pierwszorzędne znaczenie i to nietylko ideologiczne, lecz i praktyczno polityczne.

Dotąd kwestją narodu nie zajmowali się Niemcy żywiej. Uwagę ich pochłaniało szybko rozrastające się państwo i jego cele. Nawet w epoce kryzysu politycznego, w czasach napoleońskich, nie było warunków odpowiednich dla pobudzenia w tym kierunku myśli to też kryzys ten był oświetlany jako kryzys państwa a nie narodu, wówczas jeszcze nieskupionego dokoła wspólnego ośrodka bytu—Rzeszy. I dopiero dziś, po przegranej wielkiej wojnie, publicystyka niemiecka poczyna dostrzegać w narodzie pierwiastki, jakich dotąd nie widziała i siły, jakich nie przeczuwała. Państwo staje przed jej oczami tylko jako fenomen ludzki. Lecz wielowiekowa służba państwu, głęboko w psychice niemieckiej zakorzeniony kult dla tej formy bytu społecznego, ciąży w dalszym ciągu na umysłowości niemieckiej i nie pozwala jej ocenić należycie ideowych wartości narodu, jako najwyższego dziś i najsilniejszego społecznego skupiska. Z tego wypływa koncepcja oparcia organizacyj, rozproszonych dziś po świecie wychodźców niemieckich, o formy bytu wzorowane na państwie, co więcej do wprzągnięcia tych licznych zagranicznych skupień niemczyzny do służby niemieckiemu państwu. Żądanie autonomji kulturalnej, rzucone przed kilku laty przez Berlin, jako czołowe hasło mniejszości niemieckich, gdziekolwiek one są, jest politycznym wyrazem tych dążeń. Wyrazem dalej idącym, lecz praktycznie niewykonalnym nawet w oczach samych Niemców, jest teza o podwójnem obywatelstwie mniejszości narodowych: o ich obywatelstwie państwowem i narodowem.

W tej odmienności oceny wartości narodu i jego sił moralnych tkwi różnica między polskiem a niemieckiem rozumieniem zagadnień narodowościowych. Znajduje to wyraz na każdym kroku, a nadewszystko w wytycznych polityki mniejszościowej obu państw. Gdzie racja, niech odpowiedzą dzieje. Nasza wiara w naród i jego siły żywotne znalazła wyraz w rozkwicie ducha narodowego w najcięższych nawet dniach niewoli — niemiecka zaś omnipotencja państwa doprowadziła w chwili największego, zdawałoby się jego powodzenia — do klęski narodowej i moralnego kryzysu.

El-ski.

PRZEGLĄD BAŁTYCKI Nr29

ŁOTWA.

Znaczenie produkcji lnu dla Łotwy.

Poniższe wiadomości, zaczerpnięte z raportów naszej placówki konsularnej w Rydze wykazują znakomicie znaczenie, jakie ma dla Łotwy i dla jego handlu zagranicznego rodzima produkcja lnu.

Len — jest najgłówniejszym po drzewie przedmiotem eksportu łotewskiego, gdyż stanowi 20,2 procent całkowitego wywozu Łotwy (drzewo zaś 22 procent), łącznie zaś z nasieniem lnianym i wyrobami lnianemi zajmuje pierwsze miejsce, czyli 25,40 proc. całkowitego eksportu Łotwy.

Wywóz lnu wynosił w latach:

	Waga	Wartość w tys. łat.	% całego eksportu Łotwy.
rok 1921	11 131	13 644	46.55%
1922	27.476	29.260	28 91%
1923	33 040	44.553	27.50%
1924	39 208	53 987	31.82%
1925	44.836	51.792	28.87%
1926	43.462	47.706	25 40%

Wartość eksportu lnu, który osiągnął swe maksimum w roku 1924, wykazuje zupełnie wyraźną tendencję do obniżania się. Zniżka wartości wywożonego lnu daje się wytłumaczyć zniżkę cen na len na rynku wszechświatowym, jaka miała miejsce w latach 1925 i 1926, na co niewątpliwie musiało wpłynąć znaczne obniżenie ceny przez Rosję Sowiecką, jednego z najgłówniejszych dostawców lnu na rynku światowym.

Len surowiec eksportowany jest przeważnie do Belgji, dokąd skierowuje się 53,4 procent całego eksportu lnu z Łotwy. Do Anglji wywozi się 38,5 proc. i Niemiec 7.2 proc. Pakuły lniane kierowane są w 38 proc. do Niemiec, w 36 proc. do Belgji, w 12 proc. do Anglji i w 12 proc. do Holandji. Nasienie lniane: do Niemiec 29 proc., Belgji 26 proc., Francji 14,5 proc., Anglji 10,5 proc., Polski 8 proc. i Danji 6,2 proc. Przędza zaś lniana: do Niemiec 65 proc., Belgji 13,7 proc., Anglji 10,5 proc., Rumunji 5 proc. oraz Polski i Gdańska 2,8 procent.

Obszar zasiewu lnu na Łotwie stale wzrasta aż do roku 1925; w roku zaś 1926 zmniejsza się raptem o 20 procent. Obszar ten w ostatnich latach trzech wynosi: 60 500 hektarów, 78.100 ha i 63.800 hektarów.

Zbiory lnu również wzrastają do roku 1925. W roku zaś 1906 zmniejszają się i wykazują w tym roku następujące liczby: len włókno 253,2 tysięcy kwintali i nasienie lniane 246,7 tysięcy kwintali.

Wydajność lnu w roku 1926 w porównaniu z rokiem 1925 kiedy był wielki nieurodzaj, jest większa, w porównaniu zaś z rokiem 1924 jest znacznie mniejsza, wydajność lnu w roku 1926 zbliża się do normy przedwojennej i daje następujące liczby (w kwintalach z jednego hektara): dla włókna lnianego 3,97 i dla nasienia lnianego 3,87.

Len dobry na Łotwie daje w przybliżeniu 35 proc. ogólnego zbioru, len średni 40 proc. oraz len gorący stanowi 25 procent.

Sprawę zawarcia łotewsko-sowieckiej konwencji lnianej w celu zapobieżenia dalszej zniżce cen na len na rynku wszechświatowym omawialiśmy już w poprzednich artykułach. Zaznaczyć tylko należy, że na Łotwie istnieje państwowy monopol zakupu lnu. Rząd łotewski, skupując len od producentów, musiał w latach 1925 — 26 ze względu na spadek cen na len na rynku światowym — znacznie obniżyć cenę nabywanego lnu. Naogół płacone przez rząd ceny nietylko nie przewyższają, lecz często nawet nie pokrywają kosztów produkcji własnej Powyższy stan w sposób fatalny odbija się na produkcji lnu i wogóle na stanie gospodarczym tych części Łotwy, gdzie hodowla lnu jest głównem zajęciem miejscowej ludności, jak naprzykład w Latgalji. W związku z powyższem Sejm łotewski wyasygnował zapomogę w sumie 2 miljonów łatów dla najbardziej niezamożnej ludności tej części kraju.

FINLANDJA.

Lasy w Finlandji.

Według ostatnich obliczeń 25.263.500 hektarów, czyli około 73,5 procent całej powierzchni Finlandji, pokrywają lasy, co dowodzi, że w procentowym stosunku powierzchni leśnej Finlandja jest najbogatszym w lasy krajem Europy. Stopień zalesienia w stosunku do całego obszaru wynosi naprzykład, dla Szwecji 58,5 procent, Rosji Europejskiej — 30 procent, Norwegji i Niemiec—27%, Rumunji 24% oraz Polski—23,2 procent.

Jeżeli zaś opierać się będziemy na absolutnych liczbach zalesionej powierzchni —to skonstatujemy, że największe obszary leśne w Europie posiada Rosja (160,800 tysięcy hektarów) i dopiero drugie miejsce zajmuje Finlandja.

Powierzchnia lasu, przypadająca na jednego mieszkańca w Finlandji waha się znacznie, mianowicie od 1,6 do 32.5 hektarów, zależnie od części kraju, wynosząc przeciętnie 7.77 hektarów na głowę ludności, stosunek ten dla Rosji określi się liczbą tylko 1.53 hektarów na jednego mieszkańca, dla Szwecji — 3.98 ha i Polski — zaledwie 0.33 ha.

Z ogólnej powierzchni lasów wydzielić należy rzeczywiście rentownie produkujące obszary leśne Finlandji, które stanowią jedynie 20.138,000 hektarów, a więc 58,61 procent całkowitego obszaru gruntów bez wód wewnętrznych.

Całkowity zapas drzewny lasów w Finlandji oceniają na 1.620 milj. m^3 masy litej z korą. Ten oszacowany zapas drzewny obejmuje drzewa użytkowe o średnicy najmniej 20 cm. w ilości 1.557 mil.. sztuk, czyli na jeden m^3 wypada 0.96 sztuk.

Przyrost zaś drzewa obliczany jest przeciętnie na 44.4 milj. m^3. Dla Szwecji odpowiednie liczby stanowią 34 milj. m^3, dla Polski — 28 mil. m^3, dla Czechosłowacji — 16 mil m^3, Rumunji — 14 milj, m^3, Norwegji—10.1 milj. m^3 oraz Rosji — 97.12 milj. m^3. Liczby te oczywiście są przybliżone. Z powodu obecnych trudności komunikacyjnych i innych w Rosji, Finlandji faktycznie zajmuje pierwsze miejsce w Europie.

Całkowita powierzchnia lasów w Finlandji da się podzielić na różne grupy własności, jak następuje: lasy państwowe—10.049.700 hektarów, czyli 39.8% rentownie produkującego obszaru oraz 2.918700 hektarów lichej gleby leśnej; lasy w posiadaniu towarzystw i spółek—1.908.100 hektarów, czyli 7,5% całej powierzchni lasów; lasy prywatne — 12.886.100 hektarów, czyli 51 procent, oraz własność gmin i parafij kościelnych — 402.200 hektarów, czyli 1.6 procent.

W lasach Finlandji osiemdziesiąt procent stanowią drzewostany iglaste, dwadzieścia zaś procent terenów leśnych ma drzewa liściaste. Do zasadniczych gatunków drzewa w Finlandji należy sosna, świerk i brzoza. Lasy z sosną, jako głównym składnikiem drzewostanu, zajmują 55.2 % całej powierzchni terenów leśnych; lasy z przewagą świerku stanowią 24.8 procent, z przeważającą brzozą — 16,9%, oraz z przeważającą olchą — 1.5% całkowitego obszaru.

Dzięki temu, że lasy są największem bogactwem naturalnem Finlandji, odgrywającem największą rolę w całem życiu gospodarczem kraju, gospodarstwo leśne, prowadzone tu wzorowo, rozwija się też w szybkiem tempie i rokuje bardzo pomyślne nadzieje na przyszłość. Następujące warunki sprzyjają jeszcze temu rozwojowi: duży obszar lasów i świetny twardy gatunek drewna, wielki popyt na rynkach światowych na występujące w Finlandji gatunki drzew, łatwe naturalne odnawianie lasów, ułatwiony transport drzewny, dzięki długotrwałej zimie i istnieniu dużej i dobrej sieci dróg spławnych, posiadanie wzdłuż rzek licznych zakładów hydroelektrycznych, dostarczających dla przemysłu drzewnego i papierniczego dogodnej i taniej siły mechanicznej, posiadanie długiego i przystępnego wybrzeża morskiego i dostatecznej ilości dobrych portów drzewnych i t. p.

Portów tych morskich, przeważnie budowanych przy ujściu rzek do morza i specjalnie nadających się przy eksporcie drzewa oraz produktów przemysłu drzewnego, w ostatnich latach kilkudziesięciu powstało bardzo wiele. Wymienimy tylko tu ważniejsze z tych portów drzewnych: Helsinki, Hauko, Turku, Rauma, Reposaari, Pori, Vaskiluoto koło Vaasa, Ykspihlaja koło Kokkola, Kemi, Tornio, Toppila koło Oulu, Viipuri, Björkö koło Wyborga, Karantsaari, Kotka i Lorisa.

Jak wiadomo, około dziesięciu procent całej powierzchni Finlandji stanowią wewnętrzne wody, doskonale połączone większemi i mniejszemi rzekami oraz sztucznemi kanałami z morzem, co stwarza potężny wodny system komunikacyjny, przeważnie skierowany z północnych części kraju w kierunku południowym do morza Bałtyckiego. W ten sposób ścięte w odległych częściach kraju drzewo może być bez większych trudności spławiane drogami wodnemi do miejsc jego przeróbki, czyli tartaków, które znajdują się przeważnie, jak zaznaczaliśmy przy ujściu rzek do morza. Koszty takiego spławu są naogół w Finlandji stosunkowo bardzo nieznaczne, przyjmując pod uwagę znaczne nieraz odległości. Rzec więc można, że tak struktura ogólna Finlandji jak i cała przyroda doskonale sprzyja wszelkim możliwościom świetnego rozwoju gospodarki leśnej i fińskiego przemysłu drzewnego. *M.K.*

CORAZ GORZEJ.

MIŃSK, 21.II (kor. własna). Żadne sprawozdania urzędowe, czy też najściślejsze dane statystyczne nie dadzą obserwującemu życie sowieckie tak zbliżonego do rzeczywistości obrazu, jak posiedzenia tych lub owych organów partji komunistycznej. Tu bowiem niema konieczności ukrywania popełnionych grzechów, tu w mniejszym stopniu fałszuje się istotny stan rzeczy i dlatego tu obserwator jest bliżej rzeczywistości, niż gdzieindziej.

Jednym z takich wypadków są odbywające się obecnie w Mińsku posiedzenia plenum Centralnego Komitetu Portji Komunistycznej Białejrusi.

Przedmiotami obrad centralnego organu partji są najbardziej trapiące rząd sowiecki kwestje gospodarcze, a z nich — plan eksportowy, wpływy podatkowe, realizacja nowej pożyczki i t. d.

Szereg mówców sowieckich w swoich przemówieniach dało dość ponury obraz rzeczywistego stanu imprezy rządu. Najbardziej przekonywającym, bo popartym ścisłemi (jak na Sowiety) liczbami było przemówienie prezesa Rady Komisarzy Ludowych Białejrusi Gołodzieda. Opierając się na liczbach, przytoczonych przez niego, pokrótce zobrazuję tu aktualne poczynania Sowietów w ich świetle rzeczywistem.

Zakrojony na olbrzymią skalę sow. plan eksportowy wymaga planowych zakupów skoordynowanych z zasobami, usposobieniem ludności, czasem i wieloma innymi czynnikami.

W/g. obliczeń organów sow., którym powierzono całą kolosalną machinę zakupów w ciągu pierwszych 3 miesięcy na teryt. Z.S.R.R. winno było być zakupionych 428 mil. pudów zboża. Mimo świadomej agitacji i wysiłków specjalnie stworzonego w tym celu aparatu zakupiono tylko 300 mil. pudów, t. j. około 70% plonu.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa zakupów reszty artykułów, które po zbożu zajmują też nie ostatnie miejsce w planie eksportu sow.

Są to: włókno lniane, nasiona roślin oleistych, futra, skóry surowe i t. d.

Niestety nie są nam znane dokładne dane dotyczące tej sprawy w innych republikach sowieckich, lecz, opierając się na danych z akcji rządu bolszewickiego na Białejrusi, przez analogję przyjąć należy, że sprawy podobnie się mają i wszędzie. Otóż zakup włókna lnianego poczyniony jest tylko w 70% przewidywanego, to samo dotyczy nasion lnu, cokolwiek tylko jest lepiej ze skórami i t. d.

Sądzić należy, że przyszłe miesiące nie przyniosą pożądanego polepszenia sprawy zakupu, a to ze względu na sygnalizowane roztopy i zepsucie się dróg w najbardziej żyznych południowych okręgach Ros. Sow. O terytorjum Białejrusi w czasie wiosny wogóle już nie będzie można mówić.

Trzeba zatem skrócić plan eksportowy, a w związku z tem ograniczyć eksport niezbędnych maszyn, co zkolei odbije się na przemyśle. — Jednem słowem błędne koło.

Nie lepiej rzecz się ma i z resztą poczynań rządu sow.

„Jedyny“ (?) podatek majątkowy, mimo usilnej pracy sekwestratorów i komorników wpłynął tylko w 88% przewidywanego.

Przymusowa asekuracja — ściągnięta w 65%. „Dobrowolne“ samoopodatkowanie się daje nikłe rezultaty. Na dobitek nowa 100 miljonowa „pożyczka włościańska“, mimo szalonej wprost propagandy w prasie i na wsi nie opłaca nawet w części poniesionych wydatków. Z przydzielonych jako udział Białejrusi w tej pożyczce 3 milj. 200 tys. rubli, pokryto zaledwie 200 tys. i to kosztem wojska i robotników. Udział chłopów w tej pożyczce był znikomy.

Ostatnio znaleziono kozła ofiarnego, winnego wszystkich niepowodzeń bolszewickich wewnątrz kraju. Jest to t. zw. „kułak“, t. j. w pojęciu komunistycznem obszerniejszy gospodarz.

On to skupuje surowce, konkurując w cenie z rządem; on to rozpowszechnia alarmujące wiadomości o rekwizycji, przyszłej wojnie i t. d. On nie chce płacić podatków i nie wyraża swojej zgody na samoopodatkowanie się, którego (ponieważ jest on w zależności od innych podatków), płaciłby lwią część. On to nie wierzy rządowi bolszewickiemu, nie niesie pieniędzy do kas oszczędnościowych, nie daje złamanego grosza na wciąż nowe i nowe pożyczki gnębiącego go rządu sowieckiego.

Piękne za nadobne. Władze bolszewickie nielitościwie rekwirują cały majątek przyłapanych na konkurencji z rządem handlarzy zbożowych. Licytują opornych w płaceniu podatków chłopów. Przy pomocy zorganizowanej „jaczejki“ komunistycznej, przeprowadzają we wsiach potrzebne uchwały o samoopodatkowaniu się, nakładając na bogatszych prawie cały ciężar i t. d.

Cicha walka ta wre z coraz większą zaciętością i sądząc z obecnie tu przytoczonych „sukcesów“ rządu sow., szala zwycięstwa nie przechyla się na jego stronę.

Otwarcie Muzeum Kolejowego w Warszawie.

W dniu 18 b. m. nastąpiło o godz. 11 rano uroczyste otwarcie Muzeum Kolejowego, które się mieści tymczasowo w gmachu Dworca Głównego w Warszawie. Otwarcie dokonał osobiście p. minister Komunikacji inż. Paweł Romocki, którego u wejścia do Muzeum powitał krótkiem przemówieniem prezes Dyrekcji Warszawskiej inż. Bieniewski, wyrażając w przemówieniu swojem nadzieję, że muzeum kolejowe, które z roku na rok rozrastać się będzie, znajdzie wkrótce pomieszczenie w swoim własnym nowym gmachu muzealnym. P. minister Komunikacji po przecięciu szarfy zwiedził Muzeum w towarzystwie zaproszonych gości, a więc przedstawicieli władz wojskowych, Ministerstw, władz komunalnych, prasy oraz wyższych urzędników Ministerstwa Komunikacji i Warszawskiej Dyrekcji Kolejowej.

Eksponaty Muzeum Kolejowego umieszczone są w dwóch salach, jednej wielkiej, drugiej mniejszej, dawnej poczekalni trzeciej klasy. Estetyczne rozmieszczenie eksponatów na specjalnych stołach, ściany zawieszone grafikami, mapami, wykresami oraz pracami uczniów warsztatów kolejowych robią bardzo miłe wrażenie. Muzeum Kolejowe daje obraz pracy P.K.P. w ostatnim roku i to pracy nietylko na polu postępu technicznego, ale także i na polu kulturalno-oświatowem. Muzeum zawiera cały szereg modeli różnego rodzaju maszyn, urządzeń zabezpieczających, ładowni, stacji pomp, medali mostów i dworców, oraz działy: wydawnictwa, sygnalizacji, sanitarny dział kolejowy i dział pszczelnictwa. Część eksponatów wystawiona już była swego czasu na wystawie komunikacyjnej na Targach Wschodnich we Lwowie w roku ubiegł.

Muzeum dostępne będzie dla publiczności w ciągu najbliższych 2 tygodni za opłatą 20 groszy. Kolejarze oraz wycieczki szkolne będą miały wstęp wolny.

Wspomnienie z Targów Wschodnich.

II.

Wkraczam w gościnne podwoje wielkiego pawilonu Banku Małopolskiego. Mijam piękne kilimy lwowskiej firmy „Hegedüs“, podchodzę do działu bydgoskiej fabryki parasoli. Parasole ładne, ale napis przy nich bardzo brzydki:

„Żadna sprzedaż detaliczna! Wszystkie parasole można nabyć w tutejszych odnośnych interesach“.

A cóż za okropna polszczyzna! Skwapliwie notuję to horrendum, czem zwracam uwagę przedstawicieli owej fabryki. Tłumaczą się gesto, że to lwowskie firmy obawiając się konkurencji same dostarczyły im te napisy. Stwierdzam, że to je mocno kompromituje, albowiem jeśli czasem w Wielkopolsce lapsusy językowe można tłumaczyć, to we Lwowie są skandaliczne a owe firmy nic nie mają na swoje wytłumaczenie.

Mijam parasole i — cóż za miła, niespodzianka! Dział firmy wileńskiej *„Bazaru Przemysłu Ludowego“*. Piękne, wzorzyste samodziały z całej Wileńszczyzny, zachwycające wszystkich zwiedzających Targi zarówno doborem barw jak i rysunkiem deseni. Tem ciekawsze, że autentycznie ludowe.

Słyszałem o tym Bazarze już niejednokrotnie w Wilnie, ale trzeba mi było jechać aż do Lwowa, żeby się z nim bliżej zapoznać. Bardzo miła pani *Helena Sokołowska*, jego kierowniczka uprzejmie mnie informuje o wszystkiem. Bazar jest ekspozyturą handlową Tow. Popierania Przemysłu Ludowego, którego prezesem jest p. *Lichtarowicz* a wice-prezesem prof. *Matusiak*. Prezesem „Bazaru“ jest p. *Turski*, wiceprezeską sekretarką i kierowniczką w praktyce pani Sokołowska.

Dowiaduję się z przyjemnością, że lwowianie okazują wielkie zainteresowanie wileńskimi samodziałami kupują chętnie i dużo. Ale nietylko lwowianie. Zainteresowała się tem również wycieczka francuskich kupców, a przedstawiciel na Polskę słynnych Lyońskich T a r g ó w zaprosił p. Sokołowską razem z jej samodziałami na najbliższe targi do Lyonu. Jednem słowem sukces w całej pełni. Z kilku skrzyń samodziałów jedna tylko wróciła do Wilna i to napełniona zdaje się już lwowskimi nabytkami. Zamówień — multum

Powodzenie jednak ma i swoje ujemne strony. Od niedawna zaczynają naśladować wileńskie samodziały w wyrobach swoich firmy: Tkalnia „Len“ w Dębowem (Małopolska) i Tow. Pop. Przem. Lud. w Warszawie, Tamka 1 (spółdzielnia). Pominąwszy fakt psucia renomy wileńskim samodziałom, przez nieudolne naśladowanie ich, jest to szkodliwe z regjonalnego punktu widzenia. Każda okolica przecież ma właściwe zdobnictwo ludowe i to powinny wykorzystywać owe firmy.

Razem z panią S. wędrujemy do „Pawilonu Sztuki“, aby obejrzeć hafty wykonane przez dzieci polskie przybyłe z Dalekiego Wschodu. Zapoznaję się tam z panią Szukiewiczową, jedną z kierowniczek instytucji opiekującej się owemi dziećmi—Tow. Opieki nad Dziećmi z Dalekiego Wschodu. Oglądamy bardzo ładne hafty, które są ważnem źródłem dochodu dla całej tej dziecięcej kolonji. Dowiaduję się z dłuższej i miłej rozmowy z p. Szukiewiczową (żoną znanego literata i dziennikarza p. Wojciecha Szukiewicza) szeregu interesujących szczegółów z historji młodocianych repatrjantów. Nie wspominam tu o nich szerzej, uważam bowiem, że warto omówić je osobno.

W ciągu dalszej po Targach wędrówki, obejrzałem ciekawie wystawę komunikacyjną, wspaniałą lokomotywę i wagony w polskich wykonane fabrykach i dużą halę z modelami najrozmaitszych urządzeń kolejowych od podkładów do wielkich mostowych konstrukcyj włącznie. Były one interesująca m. inn. dzięki temu, że robili je uczniowie różnych warsztatów kolejowych: lwowskich, warszawskich, poznańskich i innych.

Po przejściu przez halę zapełnioną maszynami do najrozmaitszych działów przemysłu rolniczego i pokrewnych oraz pochodnych (kilkakrotnie wyprzedaną), powędrowałem na targ hodowlany i tam przy stajniach „utknąłem“ aż do zmroku. Bo było na co patrzeć.

Imponujące trakieny wielkie i mocne, ale nad podziw kształtne, delikatne, smukłe, mądrze na gromadę oglądających je gapiów (czyli t. zw. publiczość) spozierające anglo-araby i wiele innych, a wśród nich wdzięczna bardzo, łagodna jak rzadko które ludzkie dziecko, trzyletnia angielka „Walencja“.

Wszystkie te wszakże mniejsze czy większe gwiazdy gasły jak świeczki wobec słońca przy wspaniałym Arabie „Kafifanie“. Biały jak śnieg, z przepiękną, wysoko ponad głowami obstępującej go ludzkiej lękliwej czeredy, wzniesioną głową, na wiatr podając nozdrza, szlachetne spojrzenie, gdzieś w dal kierował. Może piaski Egiptu wspominał tęskniąc za rozżarzonym oddechem pustyni?

Gdy stał tak niezrównany w całej swojej krasie, jak gdyby zszedł z obrazu Juljusza Kossaka — wzroku oderwać od niego było niepodobna.

Zmrok wszakże, zapadając przypomniał, że „już czas“. Na wielkim terenie Targów zabłysły różnokolorowe światła; część „gości“ opuściła go, część tłumnie zapełniła prowizoryczne kawiarnie i restauracje. Zadygotały deski dancingów pod koszlawemi „pas“ charlestone'a, nerwowe dźwięki afrykańsko-amerykańskiej melodji poczęły siać dalekie echa w cieniach ciepłego wieczoru wrześniowego

Wystawcy w obszernych pawilonach po znojnym (dla wielu i owocnym) dniu z ulgą, a także z zadowoleniem, głęboko odetchnęli. *Stefan Klaczyński.*

Życie gospodarcze.

Ustawa łowiecka.

T. zw. „zwierzostan" jest ważną częścią naszego bogactwa narodowego, to też wymaga on specjalnego zainteresowania.

Jeśli nawet pominiemy względy gospodarcze, przemawiające tu bardzo przekonywująco, to pozostanie nam jeszcze szereg innych natury humanitarnej, naukowej jak np. ochrona nielicznych gatunków, ochrona tych integralnych cząstek naszego krajobrazu, któremi są mieszkańcy naszych pól i lasów.

Dotychczas istniał niepokojący bezład w tej dziedzinie. Przepisy obowiązujące składały się z dawnych zarządzeń, jeszcze zaborczych rządów, plus parę drobnych ustaw czy też rozporządzeń, wydanych już przez władze nasze. Wszystko to było niewystarczające i miało charakter wybitnie tymczasowy.

Zwierzyna, oczywiście, wychodziła na tem fatalnie. Polował niemal każdy a kłusownictwo przybierało rozmiary zastraszające.

Kres temu w ogromnej mierze kładzie wydana w grudniu r. z. ustawa, która dnia 3-go tegoż mies. ukazała się w formie dekretu Pana Prezydenta Rzplitej.

Poza pewnemi drobnemi usterkami, które dotychczas zdążyliśmy zauważyć, odpowiada ona niemal całkowicie swemu zadaniu, przynosząc z sobą rzecz ogromnej wagi, a mianowicie, unifikację prawa w tej dziedzinie na całym obszarze Rzeczypospolitej.

W siedmiu rozdziałach, 91 artykułach zawiera szereg bardzo cennych rozporządzeń, które, w streszczeniu, podajemy:

„Po określeniu gatunków, uznanych za zwierzynę we wstępie, tudzież definicję terminu „polowanie",ustawa w rozdziale pierwszym załatwia sprawę domniemanych obciążeń gruntu „służebnością" polowania na rzecz osób innych, przyznaje właścicielowi takiego gruntu prawo wykupu wspomnianej służebności bez względu na zgodę korzystającego z niej. Tyczy się to służebności dotychczas istniejących, ustanawianie zaś ich dalsze jest przez ustawę wzbronione.

W rozdziale drugim mamy cenny przepis, określający najmniejszy, możliwy obszar polowania. Wynosi on sto hektarów. Ogranicza to znacznie ilość polujących.

Tak zw. obwód łowiecki (jednostka obszaru polowania), jeżeli należy do właściciela danego gruntu (obwód własny) istnieć może bez ograniczeń co do czasu, obwód wydzierżawiony—najmniej — do końca terminu dzierżawy. To ostatnie umożliwia planową gospodarkę na danym terenie.

Artykuły 7-y i 8-y zawierają określenie obwodu łowieckiego wspólnego, przyczem między jednym a drugim zachodzi tu pewna sprzeczność, polegająca na tem, że jeden z nich mówi o stu ha pow. obwodu tego, drugi chce, aby on obejmował całą gminę, względnie wieś z minimum 250 ha pow. po wyłączeniu obwodów własnych. W każdym razie rzecz jest b. niejasno zredagowana.

Obwód wspólny może być utworzony nie krócej niż na 6 lat. To samo się tyczy dzierżawy jakiegokolwiek obwodu. Specjalne przepisy określają organizację t. zw. Spółek Łowieckich czyli właścicieli obwodów wspólnych.

Dalej ustawa ustanawia instytucję strażników łowieckich, dając im prawa gajowych państwowych. Strażników takich mogą utrzymywać właściciele obwodów na zaprzysiężeniu ich przez odpowiedniego starostę.

Na tem kończymy omawianie kwestyj ogólniejszej, zasadniczej natury, zawartych w dotychczas przytoczonych rozdziałach ustawy. Do szczegółów przejdziemy w jutrzejszym artykule. *Sol.*

C. d. n.

Krążowniki za 700 miljonów dolarów, czyli „ku rozbrojeniu morskiemu".

Dwadzieściapięć nowych krążowników wojennych o pojemności 10.000 tonn, kosztujących 700 milj. dolarów — oto czego zażądał prezydent Coolidge od Kongresu amerykańskiego...

„Sun" z Baltimore wykazuje z niezamąconą jasnością do czego doprowadziłoby wykonanie tego olbrzymiego programu: „Mamy obecnie do dyspozycji 10 krążowników szybkich po 7.500 tonn. Niedługo otrzymać mamy dalszych 8 krążowników po 10.000 tonn. Jeśli dodamy do tego jeszcze 25 krążowników, o które domaga się p. Coolidge, a które mają być zbudowane w przeciągu 5 lat, czyli po 5 rocznie, to w r. 1933, lub 1934 będziemy dysponowali 405.000 tonn wielkich krążowników. Równa się to twierdzeniu, iż za 5, lub za 6 lat zyskamy wyraźną przewagę nad Wielką Brytanją, która — licząc statki gotowe, będące w robocie, a nawet projektowane— będzie miała w tym czasie tylko 358.420 tonn krążowników. I nie wszystkiem jest tonaż. Z wyjątkiem 10, wszystkie nasze krążowniki miałyby po 10.000 tonn, podczas gdy Wielka Brytanja posiada około 40 okrętów, których pojemność nie przekracza 5.000 tonn. Jako potęga ofenzywna w regularnej bitwie flota nasza przeszłaby w znacznej mierze flotę angielską".

Oto sprawa jasno postawiona... Lecz jakim powodom przypisać tę nagłą potrzebę posiadania największej „armady" obecnych czasów? Skąd ta gwałtowna chęć „wyraźnej przewagi" nad Anglją? Niema na to dokładnej odpowiedzi. W kolumnach dzienników figurują najbardziej rozmaite powody. Jakieś pisemko z Cleveland z całą powagą zawiadamia swoich czytelników iż chodzi tu o „utrzymanie dobrej siły policyjnej na morzach", podczas gdy „News" waszyngtońskie podają następujące humorystyczne obliczenie: „Ameryka przedstawia kapitał 400 miljardów dol., z których 50 miljardów inwestowała nazewnątrz: czemże więc jest suma 700 miljonów dla zabezpieczenia takiego bogactwa? Poprostu drobną premją asekuracyjną na wypadek wojny".

Jedno tylko wytłumaczenie, podane przez „World" nowojorski zasługuje na uwagę, jako najbardziej zbliżone do prawdy: „Od stu lat wykazało nieraz doświadczenie jak trudno jest, zwłaszcza na morzu, osłaniać prawa neutralnych podczas wojny. Zużyliśmy niezmiernego wysiłku dla obrony naszych praw w r. 1915 i 1916, pomimo, iż nie jesteśmy ludźmi, których możnaby bezkarnie potrącać. Inne państwa neutralne, mniej potężne, musiały zrezygnować z obrony swych praw... Z tego też powodu, wielu Amerykanów sądzi, iż kraj ich powinien mieć flotę przynajmniej równą flocie angielskiej—nie jako broń wojenną, ale jako narzędzie ochronne na wypadek, zresztą niewykluczony, gdyby Anglja wszczęła jakąkolwiek wojnę, w której Ameryka zachowałaby neutralność. W wypadkach, będących nieuniknionem następstwem każdej blokady, admiralicja angielska o tyle tylko liczy się z protestami neutralnych, o ile są one poparte przez czynną flotę".

Wytłumaczenie to—powtarzam—musi być prawdziwe. Przypadek zrządził, iż w chwili gdy „World" ogłaszał w New Yorku powyższą notatkę, pewien ambasador amerykański, w przejeździe przez Paryż, powiedział mi identycznie to samo:

„Wy, Francuzi, wierzycie w trwałość niesnasek historycznych i sądzicie, iż Anglicy i Amerykanie, którzy w przeciągu dwóch wieków bili się 2 razy, muszą w dalszym ciągu żyć w niezgodzie i walczyć również i w tym wieku. Nie, gdy chodzi o Anglo-Saksończyków, nie może to być prawdą. Prawdą jest natomiast, iż istnieje u nich nieustępliwość doktryny, na której opierają się ich interesy, a te interesy mogą ich ze sobą skłócić.

„Ameryka, poprzez krótką swoją historję, wyznawała zawsze przekonanie, iż wolność morska jest dla niej zasadą żywotną. Dla tej właśnie zasady stoczyła w r. 1812-ym drugą wojnę z Anglją, wojnę ciężką, dwuletnią, w której Anglicy zdobyli Waszyngton. Dla tej zasady również i pomimo wyczerpania wojną z Południowcami, Amerykanie Północy gotowi byli w r. 1865 wypowiedzieć Anglji trzecią wojnę, dlatego też w r. 1871 ym podpisany został nowy traktat. Dla tej zasady w r. 1915/16 naraziliśmy się na najprzykrzejsze starcie z narodem, który miał stać się naszym sprzymierzeńcem. Tę właśnie zasadę chciał prezydent Wilson wpisać w r. 1919 na pierwszej stronie Traktatu Wersalskiego i byłby tego dokonał, gdyby Lloyd George nie był poprzednio podszedł p. Clemenceau. Tej zasady jesteśmy zdecydowani bronić za każdym razem, gdy w Europie, lub Azji wybuchnie pożar... Już od całego wieku nie możemy na tym punkcie pogodzić się z Anglją. Prawdopodobnie nie pogodzimy się nigdy. Otóż, skoro jesteśmy narażeni na dyskusję z Anglją, musimy bezwzględnie mieć za sobą nietylko prawo, ale i silne okręty...".

Oddaję tu to oświadczenie w tej for-mie, w jakiej je usłyszałem. Wyjaśnia ono wiele rzeczy. Wyjaśnia mianowicie, iż podczas, gdy głośno mówi się o rozbrojeniu morskiem, prezydent Coolidge domaga się od kongresu amerykańskiego 700 milj. dol. na budowę większej ilości krążowników.

Przed porozumieniem się co do rozbrojenia flotylli morskich, poruszanych zapomocą zasad, trzebaby porozumieć się co do rozbrojenia zasad, poruszających te flotylle.

Stefan Lauzanne,
naczelny redaktor Matin'a.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Za rządem Marszałka.** Wiec zorganizowany w Grodnie przez p. Józefa Zimnocha wypowiedział się za współpracą z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Przyjęto rezolucję, zalecającą głosowanie na listę wyborczą Nr. 1. (w. p.).

— **Związek Organizacyj Byłych Wojskowych.** Zarząd Związku Organizacyj Byłych Wojskowych Armji Polskiej w Grodnie, wyłoniony na posiedzeniu konsolidacyjnem przedstawicieli Związków: podoficerów, legjonistów, osadników wojskowych oraz grup oficerów rezerwy, ochotników, inwalidów i emerytów komunalnie, iż po ukonstytuowaniu się przystępuje do pracy zjednoczenia wszystkich obrońców Ojczyzny w jedną karną organizację.

Zarząd wzywa wszystkich byłych wojskowych prawych obywateli Rzeczypospolitej o przystąpienie do jednego z wymienionych Związków w celu spotęgowania siły naszej w pracach społecznych, Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. Tylko zwartą gromadą zdobędą sobie byli wojskowi prawa zapewnione w chwili krytycznej przez Radę Obrony Państwa jako obrońcom granic Rzeczypospolitej Polskiej. Rejestracja odbywa się w lokalu Związku Podoficerów Rezerwy w Grodnie ul. Brygidzka 24 w godzinach 10 tej i 16—19.

— **Sekretarjat Związku Organizacyj Byłych Wojskowych** mieści się w Grodnie w lokalu „Strzelca" ul. Orzeszkowej 5. Godziny urzędowe 16 — 19.

— **Związek Strzelecki.** Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego w Grodnie przystępuje do zorganizowania orkiestry strzeleckiej. (w. p.).

— **Lista Nr. 18.** P. Panasiewicz ze wsi Obuchowo pow. grodzieńskiego zażądał skreślenia go z listy kandydatów do Sejmu Nr. 18. (w. p.).

— **Zmiany personalne.** Naczelnikiem urzędu pocztowo-telegraficznego Grodno I został mianowany p. Edward Piotrowski z Wilna.

Dyrektor Państwowego Gimnazjum Żeńskiego im. Emilji Platerówny w Grodnie p. Wilkoszewski został przeniesiony do Warszawy na stanowisko dyrektora Gimnazjum Męskiego im. Władysława IV na Pradze. (w. p.).

KRONIKA WOŁKOWYSKA.

— **Zjazd pracowników administracji gminnej.** W sali straży ogniowej w Wołkowysku odbył się zjazd pracowników administracji gminnej w Wołkowysku. Na zjazd prócz pracowników gminnych przybyli starosta wołkowyski p. K. Eustachiewicz, w imieniu pracowników samorządu powiatowego sekretarz Wydziału Powiatowego p. W. Karpiński, inspektor samorządu gminnego p. T. Juchniewicz, oraz przedstawiciel Centralnego Zarządu Związku Pracowników Administracji Gminnej p. J. Krasowski.

Zjazd zagaił dotychczasowy prezes Oddziału Związku Pracowników Administracji Gminnej powiatu Wołkowyskiego p. B. Hertel, na przewodniczącego powołano p. M. Wasiukiewicza z gminy Porozów.

Na wniosek przewodniczącego wysłano telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Inż. J. Mościckiego i Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych Marszałka J. Piłsudskiego.

Serdecznem przemówieniem powitał zebranych p. starosta Eustachiewicz, zachęcając do wspólnej i solidarnej pracy.

Delegat Centralnego Zarządu Związku p. Krasowski wypowiedział dłuższe przemówienie na temat znaczenia organizacji pracowników administracji gminnej, akcji wyborczej do Sejmu i Senatu, uposażenia pracowników gminnych, zaopatrzenia emerytalnego, stosunku prawnego pracowników samorządowych i t. p.

Zjazd uchwalił rezolucje następujące:

1. Zjazd postanowił przy wyborach do Sejmu i Senatu poprzeć akcję Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego oraz usilnie dążyć, by do przyszłego Sejmu weszła pewna ilość ludzi z pośród działaczy rzesz pracowniczych i samorządowych.

2. Stwierdziwszy, że kilkuletnie wysiłki Związków Pracowników Samorządowych o ustawę emerytalną i uregulowanie stosunków służbowych nie zostały zrealizowane, że z pośród pracowników umysłowych w państwie jedynie pracownicy samorządowi są pozbawieni własnego zabezpieczenia emerytalnego, co ich upośledza, zjazd domaga się:

a) wydania rozporządzenia o ubezpieczeniu emerytalnem i uregulowaniu stosunków służbowych pracowników samorządowych w drodze dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z uwzględnieniem postulatów, zgłoszonych przez Radę Naczelną Związków Pracowników Samorządowych.

b) niezwłocznego zwołania do Warszawy delegatów Związku Pracowników Samorządowych dla powzięcia takich uchwał, któreby spowodowały wydanie w najkrótszym czasie wyżej omawianego rozporządzenia.

3 Zjazd postanawia zwrócić się do Centralnego Zarządu Związku, aby dążył wszelkiemi środkami rozporządzalnemi do nowelizacji rozporządzenia z dnia 30 grudnia 1923 r. o uposażeniu pracowników samorządowych przez uwzględnienie minimum uposażenia, a nie ograniczanie maksimum, gdyż rozporządzenie w obecnem brzmieniu pozostawiło pracowników samorządowych, a zwłaszcza gminnych w dalece gorszych warunkach, niż przedtem, oraz do czasu uregulowania powyższej sprawy podwyżki płac, stosowane względem pracowników państwowych, winny automatycznie stosować się i do pracowników samorządowych.

Do Zarządu Oddziału Związku zostali wybrani: p. Michał Wasiukiewicz z gminy Porosów — jako prezes, p. Jan Balejko z gminy Krzemienica — jako skarbnik, p. Antoni Zinowicz gminy Mścibów — jako sekretarz. Do Komisji Rewizyjnej weszli pp. E. Petrulewicz z gminy Tarnopol, F. Domblawski z gminy Pierki i Hermanowicz z gminy Świsłocz.

— **Zjazd spółdzielczy.** Z inicjatywy starosty wołkowyskiego p. Eustachiewicza odbył się w Wołkowysku zjazd delegatów instytucyj oświatowo-gospodarczych i spółdzielczych przy udziale przedstawicieli Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, Towarzystwa Rolniczego, Kooperatywy Spożywców, Kas Spółdzielczych, Kasy Komunalnej, Kółek Rolniczych, Banku Spółdzielczego, Rad Gminnych i ziemiaństwa.

Na zjazd przybyli naczelnik Wydziału Samorządowego Województwa Białostockiego p. Galasiewicz, wicedyrektor Państwowego Banku Rolnego w Wilnie p. Miśkiewicz, dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Białymstoku p. Herbst, dyrektor Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielń Rolniczych p. Kokociński.

Przy przepełnionej sali zjazd postanowił wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i do Marszałka Piłsudskiego.

Po wyczerpujących sprawozdaniach organizacyj reprezentowanych na zjeździe, przedstawiciele Państwowego Banku Rolnego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Związku Rewizyjnego przedstawili zebranym drogi współpracy organizacyj lokalnych z instytucjami finansowemi centralnemi.

Zjazd nacechowany był serdecznością i wzajemnem zaufaniem. (w. p.).

Program kominternu w najbliższej przyszłości.

MOSKWA, (*kor. wł.*). Według zdania kierowniczych kół sowieckich, będzie sesja wiosenna wydziału wykonawczego partji komunistycznej omawiać cały szereg ważnych zagadnień. Moskiewska „Prawda" uważa, że partja komunistyczna wstępuje w nową erę rozwoju działalności międzynarodowej, której najważniejszym rysem będzie „silne zaostrzenie kapitalistycznych antitez". W związku z tym poglądem „Prawdy" musi międzynarodówka komunistyczna zmienić front, i rozpocząć bezwzględną walkę z międzynarodowemi usiłowaniami socjalistów, którzy są główną przeszkodą w zdobywaniu wpływów wśród mas ludowych przez partję komunistyczną. W szeregach przywódców komunistycznych podkreśla się konieczność rozpoczęcia energicznej walki z socjaldemokracją angielską, która wyrządza komunistom największe szkody. Także we Francji ma być wzmożona działalność partji komunistycznej. Najwięcej kłopotów i trudności sprawia komunizmowi sytuacja w Chinach. „Prawda" pisze otwarcie, że „chińska partja komunistyczna musi skoncentrować wszystkie siły celem przygotowania stanowczej walki". Międzynarodówka komunistyczna zamierza systematycznie przygotowywać chińską partję komunistyczną do powstania przeciw obecnemu regime. W przygotowaniach tych, ma dla chińskich komunistów zasadnicze znaczenie koordynacja sił komunistycznych z siłami chłopów chińskich. Realizacja tej współpracy jest jednem z najważniejszych zadań chińskich komunistów na najbliższą przyszłość. Przyszła sesja komitetu wykonawczego obradować będzie także na temat działalności międzynarodowej trockistów. „Prawda" podkreśla, że byłaby zasadniczym błędem zlekceważyć niebezpieczeństwa jakie dla partji komunistycznej przedstawia działalność opozycji Trockiego w Europie zachodniej. Stalin i jego zwolennicy uważają, że ta działalność zagraniczna jest daleko niebezpieczniejsza, niż działalność trockistów w ZSRR, ponieważ na Zachodzie „popiera opozycję burżuazja i socjaliści. Dokumenty opublikowane w prasie komunistycznej wykazują jasno, że trockiści widzą największą korzyść w działalności agitacyjnej w państwach zachodnio-europejskich. Zdaniem plenum międzynarodówki komunistycznej będzie to dyskredytowaniem działalności opozycyjnej w państwach burżuazyjnych.

Akademicy prostują.

Artykuł p. t. „Karnawał na Uniwersytecie" („Kurjer Wileński" Nr 31 (1078) wywołał „sprostowanie" Zrzeszenia Kół Naukowych U. S. B, które umieściliśmy w numerze niedzielnym (Nr 40 — 1087). Sprostowanie to wymaga jednak pewnych komentarzy.

1) Stwierdzają panowie akademicy, iż nieprawdą jest, że zarządy podają się do dymisji co miesiąc; a któż tak twierdził? W artykule *n. z.* wyraźnie się mówi: „*Podobno* zarządy podają się tam do dymisji" etc... Autor miał podstawy do podobnego przypuszczenia, gdyż w przeciągu pierwszego i części drugiego trymestru tego roku ak. zmieniły się *trzy* zarządy pod przewodnictwem pp. Kowalczewskiego, Gasiulisa; obecny zaś jest pod przewodnictwem p. Rozwadowskiego. Twierdzą panowie, że ani jeden zarząd nie ustąpił przed upływem swej kadencji" — możliwe, ale ta kadencja coś za krótko trwa.

2) Twierdzą panowie, że Zrzeszenie nie jest organizacją bezstatutową i powołują się na statut z dn. 9.XI.1923, ale tamten statut przewidywał zupełnie inną organizację, kierowaną przez trzech sekretarzy generalnych, obecnie zaś Zrzeszenie posługuje się nowym statutem, złożonym 15.III.27 w Senacie do zatwierdzenia i dotychczas *niezatwierdzonym przez Senat*, co zresztą stwierdzają panowie sami.

3) Że podział sum nie jest sprawiedliwy, mówią o tem sami „prostujący"; mniejsza czy do podziału są przeznaczone wszystkie pieniądze, czy 55 proc.,—faktem jest krzywdząca niwelacja kół. Ponieważ zaś część kół, wchodzących w skład Zrzeszenia, nie są kołami naukowemi, ale tylko samopomocowemi, przeto sumy nie mogą iść „wyłącznie na pomoce naukowe kół". W tem miejscu podkreślić znów należy przekręcanie sensu zdań, wyrywanych z artykułu p. *n. z.* To, co autor wyraźnie odniósł do kół pseudo-naukowych, odniesiono do wszystkich kół. A, pfe, panowie akademicy!

4) Twierdzą panowie, jakoby krytyka kół nie była oparta na sprawozdaniach urzędowych, wziętych z ostatniego numeru „Almae Matris", numeru, podpisanego przez dwóch kolejnych prezesów Zrzeszenia. Proszę wziąć do rąk ten numer i wszelkie wątpliwości zginą. Jeden zarzut atoli jest słuszny; że nie przytaczaliśmy sprawozdań w całości. Obecnie zrobimy to w odniesieniu do koła, którego prezes jest od trzech tygodni (po nagłym a nieoczekiwanym upływie „kadencji") najwyższym reprezentantem i kierownikiem *wszystkich naukowych* kół U. S. B., bo prezesem Zrzeszenia

Koło Słuchaczy Wydz. Szt. Pięknych U. S. B. po długim okresie wegetacji wraca do życia. Celem organizacji jest samopomoc koleżeńska. W okresie od r. 1927 koło zorganizowało 2 herbatki wydziałowe, 1 wycieczkę i 1 imprezę dochodową—Wianki. Koło wzięło udział w obchodzie Słowackiego, w akcji VI Tygodnia Akademika i w urządzeniu konkursu na czapkę Bratniej Pomocy, a także w akcji w związku z zachowaniem Działu Architektury. Obecnie ma wejść koło w posiadanie własnego lokalu. Zarząd stanowią etc."

Ano, szczęść wam Boże, panowie akademicy, w waszej wytężonej *naukowej* pracy—herbatnio—wycieczkowo — czapkowo—obchodowej!... Nie gniewajcie się tylko na nas, „przedwojennych" dziwaków, którzy nieco inaczej rozumieją naukę!

Zresztą może żadnego nieporozumienia między nami nie będzie, gdyż stwierdzacie, „iż działalność ani jednego z wymienionych przez pana *n. z.* kół nie została w sposób zgodny z rzeczywistością oświetlona, na co dowodów formalnych dostarczyć mogą ich zarządy i p. p. kuratorowie". Nikt nie będzie żądał tych dowodów, ale każdy będzie podziwiał waszą przesadną skromność, która sprawia, iż do publicznej wiadomości w urzędowym swym organie podajecie sprawozdania wcale nieimponujące, w prawdziwą zaś intensywną i owocną działalnością naukową kryjecie się starannie!...

Poco?...

Zrzućcie więc, panowie akademicy, tę nieuzasadnioną skromność i podajcie w następnym numerze „Almae Matris" to, o czem dotychczas w wielkiej tajemnicy wiedzą tylko zarządy kół naukowych i panowie kuratorowie.

P. S. W Nr 5 ś. p. „Słowa Akademickiego", (z dn. 4.XII. 1927) jest artykuł „O naukowości kół naukowych", w którym autor-akademik wcale szczerze przedstawia stosunki w kołach, stwierdzając, iż „zainteresowanie nauką jest znikome, pracy naukowej niemal żaden"... Dlaczego panowie nie sprostowali tego?...

Policji nie wolno dokonywać rewizji w nocy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Przygotowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości ustawa postępowania karnego wniesiona będzie w najbliższym czasie na Radę Ministrów.

Ustawa ta wprowadza jednolitą procedurę karną na obszarze całego państwa i jest jednym z etapów unifikacji sądownictwa.

Między innemi nowa ustawa przewiduje, **że oskarżony już pod czas śledztwa** lub czynności sądowych w toku dochodzenia **może żądać**, aby mu wyjaśniono, jakie przestępstwo mu zarzucono i **jakie dowody przeciwko niemu zebrano.**

Dotychczas oskarżony miał tylkwgląd w śledztwo dopiero po jego zamknięciu.

Prokurator jest obowiązany **sporządzić akt oskarżenia w przeciągu 2 tygodni** od chwili otrzymania aktu śledztwa,

Korespondencję lub inne papiery znalezione podczas rewizji **może przeglądać prokurator i sąd.**

Rewizje mogą być dokonywane wyłącznie w dzień.

Aresztowanie agitatora III-ciej Międzynarodówki.

W tych dniach organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały w Kartu-Berezie kandydata listy Bloku Mniejszości Narodowych Sławieja. Aresztowanie Sławieja nastąpiło wskutek stwierdzenia, iż Sławiej pod płaszczykiem osiemnastki prowadził agitację komunistyczną.

Likwidacja jaczejki komunistycznej.

W tych dniach na terenie Słonima organa policji politycznej zlikwidowały organizację komunistyczną: Aresztowano ogółem 11 osób, które zostały osadzone w więzieniu śledczem. Jak wynika z zeznań aresztowanych utrzymywali oni ścisły kontakt z P. P. S. w Mińsku.

Jeszcze o rewizji oraz konfiskacie „Kurjera Wileńskiego"

Jak już podawaliśmy we wtorkowym numerze niedzielny „Kurjer Wileński" za zamieszczenie wiadomości o rewizji w mieszkaniu wiceprezesa Sądu Apelacyjnego, redaktora „Kurjera Wileńskiego" i Komendantki „Strzelca", a którą również podały i inne pisma, zarówno wileńskie, jak i w całej Polsce, został z nakazu Komisarjatu Rządu na m. Wilno skonfiskowany. Konfiskata — jak opiewa odnośne pismo Komisarjatu Rządu na m. Wilno — nastąpiła na zasadzie art. 1 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku „o rozpowszechnianiu fałszywych wiadomości i o zniewagach".

Onegdaj znów Urząd Wojewódzki nadesłał nam przez Polską Ajencję Telegraficzną „urzędowy komunikat", „prostujący" rzekomo tendencyjne wiadomości podane przez nas w niedzielnym numerze. Ten rodzaj urzędowego sprostowania, mimo, iż nie byliśmy do tego zobowiązani, zamieściliśmy lojalnie, powstrzymując się narazie od szczegółowego omówienia poruszonego przez nas zajścia dla zebrania tem ściślejszych informacyj o istotnym przebiegu rewizji.

Stwierdzić przytem musimy nawiasem iż wbrew ogólnej famie rewizji rzeczy nie było wcale. Było tylko poszukiwanie przestępcy politycznego, przyczem objęło ono nietylko pokoje zajmowane przez p. Olejniczakowską, p. Wołodźkę, **ale i pokoje zajmowane przez p. prez. Bochwica i red. Batorowicza.**

Zamieszczony przez nas we wczorajszym numerze list p. Olimpji Olejniczakowskiej, współwłaścicielki mieszkania, w którem została dokonana rewizja, zdaje się niedwuznacznie wskazywać, że podstawy do konfiskaty pisma nie było literalnie żadnej. Z samego zresztą komunikatu urzędowego wynika, że przebieg rewizji, podany przez nas w niedzielę **był zupełnie zgodny z istotnym stanem rzeczy.**

Zaznaczenie bowiem przez władze administracyjne (to są tylko sporne kwestje), że p. red. Batorowicz nie jest zgłoszony, jako zamieszkały w domu przy ulicy Sierakowskiego 21 m. 3, oraz powołanie się na oświadczenie viceprezesa Sądu Apelacyjnego p. Bochwica, oświadczenie, które niczego nie prostuje, a jedynie stwierdza, **że policja zachowała się taktownie** (zresztą zarzutu takiego w żadnem piśmie nie było), nie kwestjonuje wcale prawdziwości naszych informacyj, które spowodowały konfiskatę. Jak bowiem stwierdza p. Olimpja Olejniczakowska, p. redaktor Batorowicz w dniu 17 bież. mies. w mieszkaniu, w którem poszukiwano przestępcy — mieszkał i mieszka. Pozatem policja była (czego w urzędowem sprostowaniu nie zaprzecza p. v.-prez. Lucjan Bochwic) nietylko w pokojach pp. Olejniczakowskiej i Wołodźki, ale i w pokoju zajmowanym przez viceprezesa Sądu Apel. p. L. Bochwica.

Konfiskatę więc „Kurjera Wil." uważamy za bezpodstawną, co niewątpliwie wykaże przewód sądowy, na który czekamy.

Warunki przyjęcia do Podchorążówki.

Ministerstwo Spraw Wojskowych komunikuje:

W związku z warunkami przyjęcia na kurs Szkoły Podchorążych w Oficerskiej Szkole Piechoty (Dz. R. Nr. 20 27, poz. 241) p. Minister Spraw Wojskowych ustala, że w r. 1928 mogą ubiegać się o przyjęcie do szkoły jedynie kandydaci, posiadający ukończoną szkołę średnią ogólno-kształcącą (z prawami państwowemi) ze świadectwem dojrzałości (§ 7 a warunków przyjęcia).

Podania kandydatów, nie odpowiadających wspomnianemu wyżej warunkowi, będą zwracane petentom przez Komendanta Oficerskiej Szkoły Piechoty z zaznaczeniem, że ubieganie się o przyjęcie „w drodze wyjątku" nie może mieć miejsca.

SPORT.

Doświadczenia z Olimpjady w St. Moritz nie pójdą na marne.

Z inicjatywy lekarza szwajcarskiego, d-ra Knolla, zorganizowano podczas Igrzysk w St. Moritz badanie zawodników narciarskich.

Koło mety wybudowano barak, w którym były pomieszczone najnowsze aparaty medyczne. Przeprowadzono badania nad przeszło 100 zawodnikami wszystkich narodowości przed i po wysiłku sportowym.

W badaniach tych ze strony Polski wzięli udział lekarze dr. Dybowski i dr. Mazurek, którzy pilnie notowali wyniki badań nad Polakami. Do biegu na 50 klm. badano Krzeptowskiego II, Bujaka i Kawę, i można stwierdzić, że nasz trening przedolimpijski był dobrze prowadzony, a jedynie tylko trwał za krótko. Z badań tych wynika, że jeżeli będziemy utrzymywali naszych narciarzy w stałym treningu przez cały rok (w lecie lekka atletyka), to niewykluczone będzie osiągnięcie poziomu skandynawów, od którego to poziomu jesteśmy jeszcze poważnie oddaleni. (PAT)

Sukces inicjatywy polskiej na Kongresie Narciarskim.

Jak już donosiliśmy w depeszy własnej, na Kongresie Międzynar. Zw. Narciarskiego w St. Moritz przedyskutowano wniosek Polski w sprawie wciągnięcia biegów pań do międzynarodowego regulaminu zawodów. Aczkolwiek wniosek ten upadł, jednak Polska osiągnęła pewien sukces, gdyż w rezultacie uchwalono, że prawo takich biegów posiadają związki państwowe, które mają stosownie do nich własny regulamin zawodów.

Wobec dotychczasowego stanowiska F. I. S. (Międz. Zw. Narc.) w sprawie biegów pań, jest to już niezaprzeczalnie wielki krok naprzód, który może doprowadzić w przyszłości do objęcia biegów pań regulaminem międzynarodowym, a w konsekwencji i programem olimpijskim.

Walne Zgromadzenie Wil. Okr. Związku Pływackiego.

W sobotę dn. 25.II b. r. o godz. 18 w lokalu Ośrodka W. F. (Dominikańska 13) odbędzie się Walne Zgromadzenie Wil. Okr. Zw. Pływ. z następującym porządkiem dnia.

1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokółu z poprzedniego Walnego Zebrania. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5) Wybory nowego Zarządu, 6) Wolne wnioski.

Zawody bokserskie o mistrzostwo Wilna.

W sobotę dnia 25.II b. r. o godz. 19.30 i w niedzielę dnia 26.II b. r. o godz. 12 w sali Klubu Kolejowców przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5, odbędą się staraniem Ośrodka W. F. Wilno Zawody bokserskie o mistrzostwo Wilna, a mianowicie w dniu 25.II spotkanie finałowe w wadze I lekkiej oraz półfinały o następujących wagach: III lekka, półśrednia i średnia. W dniu 26.II odbędą się finały we wszystkich wagach.

W dniu poprzedzającym zawody, zbiórka wszystkich zawodników do losowania i ważenia w sali A. Z. S. (ul. Św.-Jańska) o godz. 18.

Zawody obudziły duże zainteresowanie.

Giełda warszawska z dn. 22. II. b. r.

Dolary	8,885—8633
CZEKI:	
Holandja	358,80—357,90
Londyn	43,47—43,37
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,07—34,98
Praga	26,415—26.35
Szwajcarja	171,54—171.11
Wiedeń	125,55—125,24
Włochy	47,25—47,13
PAPIERY PROCENTOWE:	
Dolarówka	71,50
Listy i oblig. Banku Gosp. Krajowego oraz listy Banku Rolnego.	94.
8% ziemskie	83,00
8% warszawskie	80,15—79,80
5% warszawskie	63,50—64,50

AKCJE:

Bank Polski 151,50. Spółek Zarobkowych 90 Handlowy 123.

KRONIKA.

Czwartek **23** lutego.

Dziś: Piotra Dam.
Jutro: Macieja Ap.
Wschód słońca—g. 6 m. 33
Zachód „ g. 16 m. 33

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 22. II. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 773. Temperatura średnia — 9° C. Opad w milimetrach — Wiatr przeważający północny. Półpochmurno, Minimum na dobę — 10° C.

Tendencja barometryczna — wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Przyjazd do Wilna gen. Góreckiego.** W dniach najbliższych przybywa do Wilna prezes Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie gen. Górecki. (s)

MIEJSKA.

— **Preliminarz budżetowy miasta do przejrzenia w Sekcji Finansowej Magistratu m. Wilna.** Poczynając od soboty dnia 25 b. m., w Wydziale Buchalteryjnym Sekcji Finansowej Magistratu m. Wilna będzie znajdował się w ciągu dwóch tygodni egzemplarz preliminarza budżetowego m. Wilna na rok 1928-29 w celu dania możności zaznajomienia się z nim szerszemu ogółowi.

— **Posiedzenie Komitetu Targów Północnych w Wilnie.** W sobotę 25 b. m. przybywa do Wilna dowódca D. O. K. III gen. Litwinowicz, który w czasie swego pobytu w Wilnie ustali ostateczny termin zniesienia wojskowych garaży samochodowych przy ul. św. Anny. W związku z tem w przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie Komitetu Targów Północnych, na którem omówiona będzie sprawa terminu budowy pawiljonów na terenach do tego przeznaczonych. (s)

— **Stan zdrowotny Wilna.** W przeciągu ubiegłego tygodnia Sekcja Zdrowia Magistratu zanotowała na terenie m. Wilna następujące zasłabnięcia na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszny — 4; tyfus plamisty — 1; płonica — 4; błonica — 4 (zmarło 1); ospówka — 2; odra — 85; ksztusiec — 1; róża — 1; różyczka — 1; zausznica — 12; grypa — 27; gruźlica — 10 (zmarło 2).

Razem zarejestrowano 152 wypadki zachorowań na choroby zakaźne z czego śmiercią zakończyły się 3. (s)

— **Wypłata jednorazowego zasiłku dla pracowników miejskich.** Na mocy uchwały Rady Miejskiej, Magistrat m. Wilna w sobotę 25 b. m. przystąpi do wypłaty pracownikom miejskim jednorazowego zasiłku w wysokości 45 proc. poborów. Zasiłek ten wypłacony będzie w dwóch równych ratach. Pierwsza rata, w wysokości 22½%, wypłacona zostanie w sobotę 25 b. m. Wypłata drugiej raty uskuteczniona zostanie w dniach najbliższych. (s)

— **Gdzie można uiszczać należność za światło.** Wydział Elektryczny Magistratu miasta Wilna uprzedza panów abonentów, że oprócz Kasy Miejskiej firmy C. Hartwig i Banków nie upoważnił nikogo do inkasowania należności za energję.

ADMINISTRACYJNA.

— **Jakie podania w sprawach wojskowych należy kierować do Kom. Rządu.** Wobec zdarzających się często faktów składania bezpośrednio do Ministerstwa Spraw Wojskowych z pominięciem urzędów właściwej instancji, prośb, dotyczących odroczeń służby wojskowej, przedwczesnego urlopowania przesunięcia terminów wcielenia, zezwolenia na otrzymanie paszportów zagranicznych, zwolnień od powszechnego obowiązku służby wojskowej z tytułu ubiegania się o obywatelstwo obce i t. d. Ministerstwo Spraw Wojskowych wyjaśnia:

Wszystkie prośby kierowane bezpośrednio przez petentów do Ministerstwa Spraw Wojskowych z pominięciem urzędów właściwej instancji będą zwracane petentom bez rozpatrzenia, ponieważ prośby te, w większości wypadków nie poparte żadnemi dokumentami nie mogą ze względów formalnych uzyskać rozstrzygnięcia w Ministerstwie Spraw Wojskowych i M. S. Wojsk. zmuszone jest te prośby odsyłać do podległych sobie władz wojskowych względnie władz administracyjnych celem dokładnego zbadania stanu rzeczy, co ze względu na oddalenie danego urzędu od Warszawy trwa często kilka tygodni i nie leży w interesie petenta.

Komisarjat Rządu na m. Wilno ze swej strony nadmienia, że rozpatrywanie i badanie prośb, dotyczących odroczeń służby wojskowej (jedyni żywiciele, kierownicy odziedziczonych gospodarstw rolnych, uczniowie, studenci, duchowni, terminujący w rzemiośle) należy do wyłącznej kompetencji władz administracyjnych I instancji (starosta, komisarz rządu) przesyłanie zatem tych spraw do władz wojskowych chybia celu i powoduje niepotrzebną zwłokę w załatwieniu.

SPRAWY PRASOWE

— **Wojewoda wileński występuje z wnioskiem uregulowania niektórych spraw prasowych.** Jak się dowiadujemy wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz zamierza wystąpić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z wnioskiem zmierzającym do uregulowania i ujednostajnienia trybu postępowania w wypadkach ujawnienia przez organa prasy szczegółów dotyczących afer szpiegowskich i t. p. Wystąpienie wojewody wileńskiego stoi w związku z niejednokrotnie zdarzającemi się wypadkami, iż prasa miejscowa jest traktowana o wiele surowiej za te same przekroczenia, za jakie prasa stołeczna odpowiada lżej, lub też nie ponosi żadnej odpowiedzialności. Wniosek w sprawie powyższej jest już podobno opracowany. Ze swej strony musimy wyrazić zadowolenie, iż nareszcie doczekamy się może takiego samego traktowania jak prasa polska na całym obszarze Rzeczypospolitej i nie będziemy konfiskowani i pociągani do odpowiedzialności za podawanie do wiadomości publicznej wiadomości, których umieszczanie w prasie warszawskiej nie jest „zabronione".

— **„Siła Pracy" Nr. 8 skonfiskowano.** Wczoraj odnośne władze administracyjne nałożyły konfiskatę na Nr. 8 „Siły Pracy" za umieszczenie artykułu „Niemiecka gra" zawierającego cechy przestępstwa przewidziane w cz. I Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem. Nakład czasopisma przyaresztowano, kierując sprawę do Sądu.

WOJSKOWA

— **Zmiany w dowództwie Obozu Warownego.** Decyzją władz wojskowych, pułk. Czuma dotychczasowy dowódca Obozu Warownego w w Wilnie przeniesiony zostaje na stanowisko dowódcy 5-ej dywizji piechoty, na jego miejsce mianowano pułk. Kruk—Paszkowskiego, dotychczasowego dowódcy 7-ej dywizji piechoty. (s)

— **Odwołanie przedstawiciela M-wa Spr. Wojsk. przy Okr. Urzędzie Ziemskim.** Na mocy zarządzenia władz wojskowych przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wojskowych przy Okręgowym Urzędzie Ziemskim w Wilnie kpt. Jakowicki odwołany został z zajmowanego stanowiska i przydzielony został do dyspozycji D. O. K. III. (s)

Z UNIWERSYTETU.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek dnia 23-go lutego 1928 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. dr. Ryszard Mienicki wygłosi odczyt p. t.: „Odrodzenie Państwa za Łokietka".

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

— **Rozpoczęcie wykładów.** Dziś 24 b. m. po trzydniowej przerwie wykłady na wszystkich wydziałach U. S. B. zostają wznowione

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Czwartki Akademickie.** Podajemy nazwiska młodych autorów, którzy dzisiaj wystąpią na wieczorze autorskim STO (sala Śniadeckich, godz. 20 minut 15). Są to koledzy: Arcimowicz, Bujnicki, Hałaburda, Landfisch, Korabiewicz i Sosnowski.

Zwracamy także uwagę na jeden interesujący punkt programu, mianowicie na parodje literackie. Posłyszymy tam „karykatury" utworów wszystkich wileńskich poetów, więc Charkiewicza, Jankowskiego, Hulewicza, Łopalewskiego, Odyńca i innych.

Po wieczorze autorskim odbędzie się powszechne głosowanie na autora, którego wiersze będą się najbardziej podobały publiczności. Wyróżnionemu autorowi zostanie wręczony dyplom z podpisami wszystkich szanownych gości.

Zarówno program wieczoru autorskiego, jak i pierwszy występ chóru wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie w mieście.

Jeszcze raz serdecznie prosimy wszystkich, komu „życie miłe", o przybycie na dzisiejszy Czwartek.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Konkurs na mundurki dla uczniów szkół powszechnych.** Celem ustalenia jednolitego typu mundurków dla wszystkich uczniów państwowych szkół powszechnych męskich w Wilnie, niniejszem ogłasza się konkurs na projekty odpowiednich, praktycznych, tanich, a przytem higjenicznych i estetycznych

a) nakryć głowy (czapek lub kapeluszy),

b) mundurki i

c) wierzchnich okryć (palt, kurtek i t. p.) dla uczniów.

W konkursie może wziąć udział bez żadnych ograniczeń każdy, kto złoży najpóźniej do dnia 10 marca 1928 r. godz. 12 w pot. w Centralnej Szkolnej Pracowni Robót Ręcznych, przy ul. Zawalnej 5. (róg Małej Pohulanki) w opakowaniu zalakowanem szkice, rysunki i modele, oraz objaśnienia i kosztorysy projektowanych typów, bądź to wszystkich części umundurowania, bądź też choćby jednego z nich, np. nakrycie głowy. Przedstawienie modelu i to naturalnej wielkości obowiązuje tylko odnośne projekty nakrycia głowy.

Modele, szkice i rysunki, ich opakowanie, oraz zalakowane koperty, zawierające wewnątrz nazwisko, imię i dokładny adres autora projektu winne być zaopatrzone godłem autora.

Nagroda konkursowa wynosi po 50 zł. za wybrane projekty: a) przykrycia głowy, b) mundurka, c) okrycia wierzchniego, — ponadto autorom nagrodzonych projektów względnie miejscowym zakładom przemysłowym, przez nich wskazanym, umożliwione będzie wykonywanie pierwszego zapotrzebowania młodzieży szkolnej na okres przedświąteczny i wiosenny już na trzy tygodnie przed publicznem ogłoszeniem konkursu.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 10 marca 1928 r., a publiczne ogłoszenie wyniku konkursu za pośrednictwem prasy miejscowej w dniu 31.III 1928.

Bliższych informacyj, dotyczących konkursu, zasięgnąć można w dni powszednie w godz. od 8 — 14 w Centralnej Szkolnej Pracowni Robót Ręcznych, przy ul. Zawalnej 5.

Komisja Konkursowa.

Wilno, dnia 20 lutego 1928 r.

SPRAWY ROLNE.

— **Posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej.** W dniach 23 i 24 b. m. odbędzie się jawne posiedzenie Okręgowej Komisji Ziemskiej. Na porządku dziennym między innemi figuruje szereg spraw, o zatwierdzenie projektów scalenia w rozmaitych powiatach położonych na terenie województwa wileńskiego. (s)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Z Tow. Miłośników Jeziora Narocz.** We wtorek o godz. 6 wieczorem odbyło się pod przewodnictwem p. wojewody Raczkiewicza organizacyjne zebranie T-wa Miłośników jeziora Narocz i okolicy. Po zagajeniu p. wojewody i odczytaniu statutu T-wa dokonano wyborów do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Wybrani zostali do Zarządu następujący członkowie: pp. kurator Okręgu Szkolnego Pogorzelski, inspektor Praszałowicz, oraz dyrektor Szwykowski, na zastępcę powołano p. Jana Bułhaka. Oprócz osób wymienionych do Zarządu weszli z ramienia Wojewódzkiej Komisji Turystycznej inż. Siła-Nowicki, Państwowej Komisji Ochrony Przyrody prof. Limanowski oraz z ramienia Oddziału Postawskiego T-wa p. starosta Niedźwiecki. W najbliższym czasie Zarząd uzupełniony zostanie w myśl statutu przez przedstawicieli Ligi Morskiej i Rzecznej T-wa Krajoznawczego oraz organizacji Młodzieży Akademickiej.

Następnie została powołana Komisja Rewizyjna do której weszli pp. prezes Malecki, prezes Staszewski, prezes Pietraszewski, dyrektor Białas i dyrektor Bochwic. Jako zastępców wybrano pp. nacz. Hryhorowicza i nacz. dr. Kozłowskiego.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt prof. Biegeleisena.** Dnia 24 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w sali Związku Polaków Zakordonowych Zawalna 1, prof. Leon Biegeleisen wygłosi odczyt p. t.: „Program gospodarczy Polski". Wstęp wolny.

RUCH STRZELECKI.

— **Ukonstytuowanie się Oddziału Zw. Strzeleckiego w Wornianach.** W dniu 15 b. m. zatwierdzony został Oddział Związku Strzeleckiego w Wornianach, gdzie w skład Zarządu Oddziału weszli: prezes—Stanisław Pekacz, vice-prezes—Jarosław Andruszkiewicz, sekretarz — Wiesław Giercunkiewicz, skarbnik — Michał Świerzyński i referent kulturalno-oświatowy—Edward Aluchna. Jako zastępcy zostali powołani pp.: Franciszek Żerowski, Jan Jurkojć i Józef Czarniecki.

— **Związek Strzelecki w Wilnie.** W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy inspektor Związku Strzeleckiego obyw. Włodzimierz Dąbrowski. Zastępujący inspektora obyw. Trzaska-Pokrzewiński otrzymał dłuższy urlop.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance.** Ostatnie przedstawienie „Sułkowskiego". Dziś o godz. 20-ej przed zejściem na dłuższy czas z repertuaru, po raz ostatni sztuka w 5-u odsłonach Stefana Żeromskiego p. t. „Sułkowski" z Juljuszem Osterwą w postaci tytułowej.

— **Zapowiedź Reduty.** Najbliższą nowością w Reducie będzie baśń dramatyczna Lucjana Rydla „Zaczarowane koło".

— **Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne. Claudio Arrau i Jarosław Kocjan w Wilnie.** Claudio Arrau, fenomenalny pianista, zdobywca 1-szej nagrody na Międzynarodowym Konkursie pianistów w Genewie, przezwany „nowoczesnym Lisztem" oraz wszechświatowej sławy skrzypek-wirtuoz, solista „Gewandhausu" w Lipsku, Jarosław Kocjan wystąpią na wspólnym koncercie tylko raz jeden w piątek dn. 24 b. m. o godz. 8 m. 30 wiecz. w Teatrze Reduta.

Koncert powyższy wzbudził zrozumiałe zainteresowanie w Wilnie, jak przez wzgląd na osoby solistów, tak również i ich program. Cl. Arrau wykona: F. Chopin: Polonez, Fantazja, Tarantella, Nocturne, H-dur Allegro de Concert. J. Strawińskiej: Trois mouvements de Petrouchka. Dom. Scarlatti: 4 Sonaty. Program J. Kocjana natomiast obejmuje: E. Lalo: Symfonja Hiszpańska op. 29. J. S. Bach: Andanto-Preludjum, Chopin: Notturno-Paganini-Rondo, Bizet-Sarasate: „Carmen" Fantazie.

Można śmiało rzec, że dzień 24 lutego jest prawdziwem świętem dla miłośników muzyki klasycznej, bowiem nieczęsto nadarza się okazja podziwiania mistrzów tej miary, co Arrau i Kocjan, a zwłaszcza wspólnie na jednym koncercie.

Przez wzgląd na obfitość programu koncert powyższy rozpocznie się punktualnie o godz. 8 m. 30 wiecz. przeto zaleca się wcześniejsze nabywanie biletów, w celu uniknięcia natłoku przy kasie, gdyż z chwilą rozpoczęcia koncertu drzwi na widownię będą zamknięte. Bilety do nabycia w „Orbisie" Mickiewicza 11.

— **Teatr Polski sala „Lutnia".** Dziś „Fenomenalna umowa", komedja amerykańska posiadająca wiele humoru oraz świetnie pomyślane sytuacje.

— **Piątkowa premjera.** W piątek po raz pierwszy grana będzie komedja G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej".

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

CZWARTEK 23 lutego.

16.40. Komunikat harcerski.
16.55. „Produkcja paszy" cz. I, odczyt z działu „Hodowla" wygł. prof. U. S. B. Jan Marszałkowicz.
17.20. Transmisja z Warszawy. „Wśród książek".
17.45. Transmisja z Warszawy. Audycja literacka.
19.00. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
19.30. „Materjalizm i idealizm" odczyt z działu „Poglądy na świat" prof. W. Lutosławskiego.
20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt o działalności rządu organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30. Transmisja z Warszawy. Audycja z okazji święta narodowego Estonji.
22.00. Komunikat P. A. T
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

PIĄTEK 24 lutego.

16.40. Chwilka litewska.
16.55. „Na szczytach sztuki polskiej".
17.20. Skrzynka pocztowa wygł. kier. progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.
17.45. Koncert popoł. w wykonaniu orkiestry pod dyr. prof. Al. Kontorowicza.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Elektryczność ludzka i zwierzęca" odczyt z działu „Przyroda".
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
Na zakończenie: Komunikaty P. A. T.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

Fala 1111 m.

CZWARTEK 23 lutego.

12.00. Hejnał z wieży Marjackiej.
12.05. Odczyt Szlakiem Karawan wygł. prof. Józef Czekalski.
12.30. Transmisja koncertu dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
15.00. Komunikaty.
16.25. Komunikat harcerski.
16.40. Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Psychologja kobiety" wygł. dr. Aurelja Sikorska.
17.05. Przerwa.
12.20. Wśród książek przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki.
17.45. Audycja literacka.
19.05. Komunikat rolniczy.
19.35. Lekcja języka angielskiego p. Memi Gardiner.
20.00. Odczyt o działalności rządu organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30. Audycja z okazji święta narodowego Estonji.
22.00. Komunikaty.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Wspólny maszt antenowy dla całego domu.

Popularność radja sprawiła, że zwłaszcza w większych miastach na dachach domów tworzył się istny las masztów antenowych, co wyglądało nieestetycznie. Obecnie kwestja ta została w Szwecji rozwiązana w ten sposób, że na dachu kamienicy ustawia się jeden duży, wspólny maszt, od którego prowadzą pojedyncze linki antenowe do każdego z aparatów. Czy sposób ten okaże się praktyczny i czy czystość odbioru na tem nie ucierpi, wykaże najbliższa przyszłość.

Na wileńskim bruku.

— **Otrucie się spirytusem skażonym.** A. W. lat. 22, zam. Antokolska 118, usiłowała otruć się spirytusem skażonym. Pogotowie odwiozło desperatkę do szpitala św. Jakóba.

Na prowincji.

— **Zabójstwo.** Alfons Baniewicz, m-c wsi Podpierszukszta, gm. janiskiej, za pomocą uderzenia tępem narzędziem zabił Wincentego Jankowskiego, m-ca wsi Mazuryszki gm. janiskiej, na tle zemsty osobistej, poczem usiłował zbiec do Litwy, lecz został zatrzymany przez żołnierzy K. O. P.

Z sądów.

Tajemnica nocy śnieżnej.

W śnieżną, mroźną noc, do okna mieszkania Władysława i Leokadji Spruktowiczów zapukano znienacka. Zbudzeni ze snu, ogarnęli się jako tako i otworzyli drzwi, ponieważ po głosie poznali st. posterunkowego Skopowskiego z posterunku w Michaliszkach i poster. Trepko.

Przybyli oni, aby przeprowadzić rewizję, gdyż posterunek otrzymał konfidencjonalne dane, że Spruktowicze trudnią się nielegalnem gorzelnictwem. W jakich warunkach przeprowadzana była rewizja, Bóg jeden tylko wie—(no i zainteresowani), faktem jest tylko, że w chwili kiedy policjanci postanowili skonfiskować kocioł i złożyli go na saniach powstała awantura. Spruktowiczowa uzbrojona pogrzebaczem nie szczędziła razów, a z ustek jej wytryskały kaskady najwymyślniejszych obelg.

Rozwścieczona, uczepiła się kotła i krzyczała: „lepiej mi krowę zabierzcie, niż ten kocioł, zbóje jedne". I znów na głowy policjantów posypały się razy.

Sprawa o znieważenie czynne i słowne policjanta oparła się o Sąd. Leokadja Spruktowiczowa nie przybyła na rozprawę, a mąż jej, oskarżony jedynie o stawianie oporu policjantom, zasiadł na ławie oskarżonych.

Świadkowie Skopowski i Trepko potwierdzili tylko swoje zeznanie poprzednie, natomiast oskarżony, a raczej jego obrońca p. Miller, wystąpił z rewelacjami.

Oto obaj wspomniani policjanci byli u oskarżonego, jedli, pili, a następnie bezprawnie zupełnie chcieli zabrać kocioł.

Przed Sądem przesunęło się ponadto kilku świadków—sąsiadów oskarżonego. Zeznania ich nie wzbudzały zaufania.

Sąd po wysłuchaniu stron skazał Wł. Spruktowicza na dwa miesiące więzienia.

Sprawa Leokadji Spruktowiczowej została wyłączona. Za pobicie funkcjonarjuszy policji grozi jej cięższa kara.

Pomimo wszystko sprawa przedstawia się b. tajemniczo i trudno jest powiedzieć, czy posterunkowi policji nie byli winni sprowokowania zajścia. (ir)

Rozmaitości.

Kogo bolszewicy uważają za swoich „wewnętrznych wrogów".

„Krasnaja Gazieta" zmuszona jest, nie bez oczywistej przykrości stwierdzić, że olbrzymia większość siedzących obecnie po więzieniach sowieckich przestępców należy do warstw robotniczych, względnie włościańskich. Mianowicie, z oficjalnych raportów wynika, iż w dniu 1-ym października 1927 r. przebywało w więzieniach Leningradu 2.329 robotników (37 proc.), 989 urzędników sowieckich (16 proc.), 1601 chłopów (26 proc.), 271 niepracujących zawodowo (4 proc.), 120 bezrobotnych (2 proc.). 749 „zdeklarowanych" i recydywistów (12 proc.), oraz 3 proc. „różnych". Okazuje się więc, iż w Republice Włościańsko-Robotniczej 4/5 stanowią właśnie ludzie pracujący. Na prowincji sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej, gdyż „warstwy rządzące" dostarczają 91 proc. aresztantów.

Ofiary.

Bezimiennie:—dla zredukowanej urzędniczki od N.—2 zł., dla biednej rodziny 3 zł.

Od Bronisława Krzyżanowskiego na pomnik poległych obrońców Wilna 10 zł.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Szczęśliwy.

Bogobojny i wstydliwy jegomość mówi do swego sąsiada.

— Mógłby pan dla przyzwoitości zasłaniać okna wieczorem. Nie dalej jak wczoraj widziałem koło godziny jedenastej, jak pan całował żonę!

— A to paradne—odrzekł na to uszczęśliwiony sąsiad—to się nazywa kłamać. Przecież ja cały wieczór wczorajszy nie byłem wcale w domu.

Strój balowy.

— Ależ, moja droga, stanowczo za mało masz na sobie; przecież jesteś prawie naga.

— Jaki ty masz bystry wzrok, mój mężu — powiedziała na to żona, raz jeszcze przejrzawszy się w lustrze—odrazu spostrzegłeś, że zapomniałam włożyć kolczyki.

PRZETARG.

Wileński Urząd Wojewódzki (Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych)

ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na dostarczenie kotłów, rur, radiatorów oraz innych części i zmontowania na miejscu instalacji centralnego ogrzewania w gmachu Bibljotek Publicznych w Wilnie (pałac po-Tyszkiewiczowski przy ul. Arsenalskiej).

Przetarg odbędzie się w dniu 5 marca 1928 roku o godz. 12-ej w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie przy ul. Magdaleny Nr. 2, pokój Nr. 91.

Oferty na piśmie winne być złożone w tymże dniu do godz. 9-ej i pół w Kancelarji Oddziału Budowlanego Dyrekcji, pokój Nr. 92, łącznie z pokwitowaniem Kasy Skarbowej na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 5% zaoferowanej sumy.

W ofercie winien być podany minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objętą niniejszym przetargiem robotę.

Ogólne warunki przetargu, warunki szczegółowe i ślepy kosztorys otrzymać można w Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych w Wilnie, pokój Nr. 91, za zwrotem kosztów wykonania. Tam również można codziennie od godz. 12-ej do 13-ej przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt robót, projekt umowy oraz ogólne przepisy Min. Rob. Publ. o przetargach, które dla ofertanta są obowiązujące.

Urząd Wojewódzki zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta, uzależniając to od fachowych i finansowych zdolności przedsiębiorstwa oraz prawo zredukowania ilości robót lub nawet zupełnego ich zaniechania.

Za wojewodę
538/2838/VI-0 dyrektor-inżynier (—) Siła-Nowicki.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 8, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.